

STAN POGODY  
Dzisiaj będzie częściowo pogoda słoneczna i ciepła, pod wieczór wzorzy zachmurzenia i w nocy możliwy deszcz. Temperatura najwyższa 42-44 stopni, w nocy 35 stopni. Wiatry południowo - zachodnie o szybskości 12 do 20 mil na godzinę.  
W środę będzie pochmurnie, łagodnie, możliwy deszcz do południa. Temperatura w dzień 45-48 stopni.  
Wschód słońca o godzinie 6:45 rano, zachód o godzinie 5:25 po południu.

# Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE - MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 39 Rok (Vol.) LXIII

CHICAGO, ILL., WTOREK, 16-GO LUTEGO (FEBRUARY), 1971

Telephone BR unswick 8-8700 15c

## REŻYM COFA PODWYŻKĘ CEN ŻYWNOŚCI

### Plan Nixona Zamrożenia Cen i Płac

#### Z Dnia

— SPOJRZENIE  
— NA AMERYKĘ

(Poniższe uwagi zostały odczytane na wczorajszym "Żywym Dzienniku", zorganizowanym przez Polski Zw. Akademików).

(Dokończenie)

Wzięmy inną dziedzinę życia — szkolnictwo. W ub. roku wydatki na szkolnictwo wyniosły \$58.8 biliona. Suma ta pochodzi z różnych źródeł. Samorządy lokalne pokryły 32 procent wydatków szkolnictwa, stany 30 procent, rząd federalny 13 procent, pozostałe 25 procent pokryły: czesne i opłaty uczniów oraz dary osób prywatnych, fundacji i przemysłu. W amerykańskich szkołach od przedszkoli do wyższych uczelni uczy się — 58,600,000 młodzieży. Szkolnictwo powszechne i średnie zatrudnia 2,200,000 nauczycieli, których przeciętna płaca wynosi \$8,000 rocznie, a szkolnictwo wyższe 500,000 profesorów i asystentów, których przeciętna płaca wynosi \$11 tys. rocznie. Administracja szkolnictwa zatrudnia 200,000 ludzi. Każdego roku wydaje się od \$7 do 8 bilionów na budowę nowych szkół, sal gimnastycznych, laboratoriów i t.p. urządzeń.

Jeżeli tak jest źle w Ameryce jak mówią niektórzy przedstawiciele naszej elity intelektualnej, dlaczego miliony ludzi w różnych krajach świata marzy o tym by dostać się do tego kraju? Marzy o tym nie tylko "szary człowiek", ale także uczone i inżynierzy. W Europie i Azji narzeka się głośno na ucieczkę tysięcy uczonych i inżynierów do Ameryki. Potwierdzają to dane statystyczne. W 1966 r. osiedliło się w Stanach Zjednoczonych 2,290 uczonych i 4,915 inżynierów. W 1969 r. z różnych państw świata przybyło do Stanów Zjednoczonych 3,105 uczonych i 7,160 inżynierów. Z każdym rokiem (ciąg dalszy na str. 2ej)

#### Oferta Egiptu

New York (UPI). — W wydawie udzielonym tygodnikowi "Newsweek" prezydent Egiptu, Anwar Sadat, oznajmił, że Egipt gotów jest gwarantować Izraelowi wolne używanie kanału Sueskiego i cieśniny Tiranu wzajemnie za wycofanie wojsk Izraela do granic z przed czerwca 1967 roku, to jest poza linię El Arish — 90 mil od Kanału.

Nadto Sadat oświadczył, że Egipt zgodzi się na założenie kwatery dla oddziału międzynarodowych sił zbrojnych w Sharm El-Sheik celem kontrolowania dotrzymania przez obie strony warunków pokoju. Są to propozycje, które przed tym zmarły prezydent Egiptu, Gamal Abdel Nasser, odrzucał.

#### W Przemysle Budowlanym

Wywołał Niepokój Wśród Przywódców Unii Robotniczych

Bal Harbour, Fla. (S.T.) — Przywódcy Unii Pracowników Budowlanych zostali wczoraj poinformowani, że prezydent Nixon poważnie rozważa zamrożenia plac i cen w przemyśle budowlanym.

Samo rozważanie takich drastycznych środków, podczas, gdy ekonomia idzie pełnym wolnym torem, jakie przed tym miały zastosowanie tylko w okresie wielkich wojen jest dowodem całkowitego odejścia Administracji prez. Nixona od klasycznej polityki ekonomicznej Republiki.

Prez. Nixon odrzucał wszelkie sugestie jakiegokolwiek ograniczenia wolnej gry cen i plac po objęciu urzędowania i aż do ostatnich dni. Obecna wiadomość o rozważaniu zamrożenia plac i cen jest pierwszą odskąd Nixon znalazł się w Białym Domu.

Plan ten wywołał niepokój wśród przewodców AFL-CIO, gdyż może objąć w następnych fazach wszystkie gałęzie przemysłu.

Plan pre. Nixona zamrożenia cen i plac zostały przedstawione Radzie wykonawczej AFL-CIO — departament budownictwa i rzemiosła budowlanego — przez Johna T. Dunlopa, podczas dwugodzinnego wczoraj spotkania.

Dunlop jest dziekanem Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Harvarda i czołowym ekonomistą pracy oraz przewodniczącym Specjalnego Podkomitetu dla zbiorowych układów w przemyśle budowlanym i wezwwał ich do kontroli od czasu do czasu plac w tym przemyśle. Dalej przedyskutowano na tym śniadaniu środki i sposoby federalnej kontroli cen i plac.

Dunlop wyjaśnił, że takie zamrożenie jest konieczne na pewien określony czas, aby dać rządowi czas na zmontowanie "maszynierii" dla zabezpieczenia prawidłowego ruchu cen i plac.

Dunlop ujawnił dwa warianty takiej kontroli. Pierwszy, to kontrola tylko budownictwa federalnego. Drugi, to kontrola całego przemysłu budowlanego. Administracja Nixona skłania się raczej do tego drugiego wariantu. Obejmuje on w 100 procentach przemysł budowlany.

#### Bunt Więźniów

Springfield, Mass. (UPI). — Około 30 więźniów — Murzynów w więzieniu powiatowym w Hapden, Mass. zbuntowało się w niedzielę i dokonało aktów wandalizmu, wyrządzając szkody na \$20,000. Nie było rannych, a bunt zlikwidowano perswazją. Komisarz powiatowy zgodził się na rozmowy z więźniami w sprawie ich skargi na złe warunki żywnościowe i brak rozrywek w więzieniu.

Dzielenie Dochodu Federalnego Nie Będzie Łatwe



#### Bomby Na Stanowiska Rakiet

Sajgon, Wietnam Południowy. (UPI) — W niedzielę i poniedziałek amerykańskie samoloty szturmowe zaatakowały wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych oraz stanowiska radaru w Północnym Wietnamie. Urządzenia elektroniczne stwierdziły, że komunisty instalują urządzenia radarowe, umożliwiające odnalezienie stratosferycznych amerykańskich bombowców B-52, latających nad granicą między Południowym a Północnym Wietnamem. W ramach akcji prewencyjnej, samoloty szturmowe US w ciągu dwóch dni zniszczyły stanowiska radaru jak i rakiet przeciwlotniczych, znajdujące się na północ od zdemilitaryzowanej strefy, 21 mil na zachód od północno - Wietnamskiego miasta Dong Hoi. Brak ścisłych wiadomości o rezultatach bombardowania.

12 amerykańskich żołnierzy zginęło w zestrzelonym wczoraj amerykańskim helikopterze Ch-47, Chinook o czym wczoraj podawaliśmy, oraz w drugim sanitarnym helikopterze, który rozbił się w pobliżu Hue.

Około 3,000 Laotańczyków, wyszkolonych przez amerykańskich instruktorów, walczyło się wczoraj do operacji armii Południowego Wietnamu, mającej na celu przecięcie dostaw komunistycznych na szlaku Ho Chi Minha. Odnosiły te, jak twierdzą korespondenci, mają być rzucone w głąb Laosu, na zachód od komunikacyjnego węzła komunikacyjnego w Sapone.

Jak donoszą z Kambodży około 200 wieśniaków, z terenów wioski, znajdujących się pod komunistyczną kontrolą, uciekło i włączyło się do armii rządowej Kambodży. W Kambodży trwają walki o autotradę, łączące stolicę z pozostałymi częściami kraju.

#### Temperatura

New York. (UPI) — Najniższa temperatura w kraju była notowana dzisiaj rano 18 stopni poniżej zera w Pells-ton, Michigan. Najwyższa zaś osiągnęła wczoraj 86 stopni w strefie Fahrenheita, czyli plus 5 stopni Celsjusza.

#### Berliński Problem Narasta

Berlin. (UPI) — W związku z odbywającymi się w Berlinie rozmowami ambasadorów czterech mocarstw, źródła dyplomatyczne stwierdzają, że Alianci domagają się od Sowietów oficjalnego zatwierdzenia więzów łączących Niemcy Zachodnie w Zachodnim Berlinie. Zachodnie mocarstwa chcą, aby Zachodnie Niemcy uzyskały prawo reprezentowania Zachodniego Berlina w stosunkach międzynarodowych.

Ambasadorowie 3 mocarstw zachodnich mieli odrzucić żądanie sowieckiego ambasadora, domagającego się zerwania więzów łączących Zachód z Zachodnim Berlinem.

Niemcy Ulbrichta stoją na stanowisku, że Berlin Zachodni jest częścią integralną Wschodnich Niemiec, na których terenie leży. Z tych względów nie ma on prawa organizowania na swym terenie posiedzeń parlamentu zachodnio - niemieckiego, jak również zjazdów niemieckich partii politycznych i przyjmowania wizyt oficjalnych przedstawicieli rządu w Bonn.

Mimo stanowiska zajmowanego przez mocarstwa zachodnie, wydaje się, że byłyby one zadowolone z ograniczenia działalności politycznej Bonn na terenie Zachodniego Berlina.

#### Rozruchy w Kalabrii

Reggio Calabria, Włochy (UPI) — Dziś w Kalabrii trwały nadal demonstracje i walki z policją. Ludność miasta Kalabria, na sposób włoski, demonstruje swe niezadowolone, na skutek wyznaczenia konkurencyjnego miasta Catanzaro nową stolicę regionu Kalabrii.

Policja rozprędała demonstrantów gazami łzawiącymi i pałkami. Ludność rzucała kamienie, lała gotowaną wodę. Miały miejsce pojedyncze strzały.

#### Pogoda w Warszawie

New York. (UPI) — Dzisiaj w Warszawie jest pogoda słoneczna przy temperaturze 41 stopni Fahrenheita, czyli plus 5 stopni Celsjusza.

#### Konflikt Interesów M. H. Stansa

Washington (UPI). — Sekretarz handlu Maurice H. Stans popadł w "konflikt interesów" na sumę ponad \$300 tysięcy w kompanii kolejowej Penn Central, gdyż jego Departament jest włączony w próby ratowania bankrutującej kompanii pożyczkami rządowymi. Stans posiada 38,000 akcji tej kompanii kolejowej, co nie ujawnił w raporcie finansowym dla Kongresu, gdy został przez Senat zatwierdzony jako sekretarz Handlu w styczniu 1969 roku.

W oficjalnym oświadczeniu Stans podał, że jego akcje kompanii kolejowej są umieszczane na tak zwanym "ślepiem truści" i, że zakazał trzymać w nich akcje kolejkowców, co nie ujawnił w raporcie finansowym dla Kongresu, gdy został przez Senat zatwierdzony jako sekretarz Handlu w styczniu 1969 roku.

Sen. Vance Hartke, demokrat z Indiana, oznajmił, że zwrócił się z prośbą do sen. Warren G. Magnusa, aby jak najszybciej wyznaczył termin do przesłuchania Stansa przez Senacki Komitet Handlu dla wysłuchania wyjaśnienia tego oczywistego "konfliktu interesów".

Według oświadczenia Paula Gormana, prezesa zarządu Penn Central, Stans i inni członkowie gabinetu Nixona są zaangażowani w planie ratowania Penn Central od bankructwa przez udzielenie tej kompanii federalnej pożyczki w sumie \$200 milionów.

#### Wydostał Się z Raju

Moskwa. (UPI) — Leonid Riggerman i jego, urodzona w Stanach Zjednoczonych matka, otrzymali dziś paszporty na wyjazd do US.

Sowiecka policja kilkakrotnie uniemożliwiła Riggermanowi wejście do ambasady US w Moskwie, gdzie pragnął potwierdzić swe amerykańskie obywatelstwo oraz otrzymać wizę na wyjazd do US. W końcu amerykańskiej ambasady udało się stwierdzić obywatelstwo Riggermana, który jednocześnie zrezygnował z obywatelstwa sowieckiego.

#### Po Strajkach Robotników w Łódzkich Fabrykach

Kapitulacja Komunistyczna Tłumaczona Pomocą Finansową Sowietów

Warszawa. (UPI) — Dziś w nocy reżym skapitulował przed żądaniem robotników i ogłosił cofnięcie podwyżki cen żywności, która była przyczyną grudniowych strajków i ruchów na Wyrbrzeżu. Kosztem życia 45 osób oraz rannych ponad tysiące (Według oficjalnych danych rządu warszawskiego — przyp. Red.) klasa robotnicza w Polsce doniosła zwycięstwo nad komunistycznym rządem.

Premier Jaroszewicz stwierdził, że cofnięcie podwyżki cen mogło nastąpić dzięki uzyskaniu kredytowej pomocy finansowej z Sowietów. Cofnięcie podwyżki cen nastąpi z dniem 1-go marca b.r. Poprzednia obniżka cen na niektóre artykuły konsumpcyjne, jak telewizory, samochody i droższe ubrania — zostanie utrzymana.

Źródła dyplomatyczne twierdzą, że szybka pomoc sowiecka została spowodowana obawą rozprzestrzenienia się protestów robotniczych z Polski na inne komunistyczne kraje Wschodniej Europy.

Tajemnica Sowieckiej Pomocy

Jaroszewicz stwierdził, że dodatkowym czynnikiem, umożliwiającym cofnięcie podwyżki cen jest spodziewane powiększenie pogłowia bydła i trzody chlewnej. Da to możliwość poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego, jak również zwiększenia eksportu wyrobów mięsnych, umożliwiając pokrycie kosztów innego rodzaju importu niezbędnej żywności (m. in. import ziarna z Sowietów — przyp. Red.).

Premier, mówiąc o kredytach otrzymanych z Sowietów, które umożliwiły cofnięcie podwyżki cen żywności, nie sprecyzował jakiego rodzaju będzie to pomoc. Jak podają źródła informacyjne, Polska ma otrzymać od Sowietów w tym roku 2 miliony ton ziarna. Dotychczasowy import ziarna do Polski wynosił rocznie milion ton.

Cofnięcie podwyżki cen premier Jaroszewicz ogłosił, w czasie przemówienia telewizyjnego, wygłoszonego dziś w nocy.

Łódzkie Włókiarki Nie Ustąpiły

Kapitulacja reżimu wobec robotników nastąpiła w kilkanaście godzin po strajku łódzkich robotników, o którym wczoraj donosiliśmy.

Przemawiając do delegacji kilkunastu tysięcy robotników, strajkujących w siedmiu największych zakładach włókienniczych w Łodzi, Jaroszewicz powiedział, że rząd nie ma pieniędzy na podwyżkę plac robotnikom. Jednocześnie stwierdził (starając się złamać jednolity front polskiej klasy robotniczej — przyp. Red.), że podwyżka cen włókienniczych musiałaby być zrobiona kosztem robotników innych branż. Jaroszewicz wyjechał z Łodzi, wyzywając robotników do podjęcia pracy oraz zostawiając tam ministra przemysłu ciężkiego Jana Mitręgę oraz odpowiedzialnego za przemysł lekki ministra Tadeusza Kunickiego. Zadaniem ich było ułagodzenie robotników i zapobieżenie rozruchom. Pierwszym posunięciem Kunickiego było powołanie specjalnej komisji, dla zbadań żądań robotników.

Mimo zabiegów rządu w poniedziałek tylko niewielka część robotników wróciła do pracy. Większość, w tym głównie kobiety, zatrudniane w przemyśle włókienniczym, zajęły miejsca przy swych maszynach, jednak odmawiając pracy. Z innych zakładów donoszono, że robotnicy stosują zwolnione tempo pracy.

Czystka Wśród Łódzkich Komunistów

Poinformowane źródła podają, że — na skutek strajku robotników — czołowi łódzcy komuniści zostają odwołani ze swych stanowisk. Już obecnie kilka dyrektorów łódzkich fabryk włókienniczych utraciło swe stanowiska.

#### Katastrofa

Belgrad (UPI). — 33 pasażerów zginęło, gdy pociąg wiozący do pracy robotników stalowni zapalił się w tunelu.

KALENDARZYK

Dziś — wtorek, dnia 16-go lutego — Bernarda, Julianny.

Jutro — środa, dnia 17-go lutego — Donata, Juliana, Wincentego.

Pojutrze — czwartek, dnia 18-go lutego — Szymona, Marianny, Konstancji.

#### Pierwszy 8-Centowy Znaczk Poczty Wyjdzie 8 Maja

Washington. (UPI) — Urząd Poczty planuje wydanie do sprzedaży pierwszego 8-centowego znaczka pocztowego w dniu 8 maja w Independence, w stanie Missouri, dla upamiętnienia 150 rocznicy powstania tego stanu i 87 rocznicy urodzin b. prezydenta H. Trumana, która przypada 8-go maja. — Obrazek na znaczku będzie przedstawiał myśliwego Indianina w grupie osadników na tle ich karawany wozów.

#### Wspólny Front Arabskich Rebeliantów

Środkowy Wschód (UPI) — Szósty dzień z rzędu trwają w Jordanii walki wojsk rządowych z palestyńskimi rebeliantami. W dniu 27 bm. na nastąpił w Kairze spotkanie przywódców wszystkich palestyńskich organizacji wyzwoleniowych, celem utworzenia jednolitego, wspólnego frontu na wzór wietnamskiego Viet-Kongu.

Wcześniej jordański król Hussein ma przybyć do Kairu na rozmowy z prezydentem Sadatem.

Egipt przyjął propozycję negocjatora NZ, ambasadora Jarringa, opierając się na rezolucji NZ, domagającej się wycofania wojsk izraelskich z zajętych terenów. Jak wczoraj podawaliśmy Izrael, nie odpowiadając oficjalnie na propozycję Jarringa, stwierdził tylko, że ma się ograniczyć jedynie do ścisłej mediacji a nie wysuwać własnych propozycji.

Tekstu propozycji Jarringa oficjalnie nie podano. Wiadomo tylko, że mówią one o opuszczeniu przez Izrael zajętych terenów i umieszczeniu w forcie Sharm El Sheik międzynarodowych sił zbrojnych, które miałyby kontrolę nad cieśniną Tiranską.

Prezydent Jugosławii Tito przebywa w Kairze, gdzie prowadzi rozmowy z prezydentem Sadatem.

#### Illinois Central RR Otrzymuje Nowe Wagony

Illinois Central RR otrzymał ma w pierwszych dniach marca 130 nowych piętrowych wagonów. Wagony te są nowoczesne, o długości 85 stóp. Sporządzone zostały w zakładach filii Gen. Steel Industries w St. Louis. Wymiana wszystkich wagonów ma nastąpić do przyszłego roku. Obecny sprzęt datuje się od 1921 roku. Dostawa nowych wagonów przyspieszona została na zażalenia pasażerów podmiejskich, protestujących przeciwko jeździe zniszczonym sprzętem kolejowym.



## Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORRESPONDENCI:  
Eugenia i Jerzy Stolarczyk

9421 Alexander Road  
Cleveland, Ohio 44125

Telef. Area Code 216; 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby Polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

## Komitet Obchodu 3-go Maja

Redacy!

Wzorem lat ubiegłych przygotowujemy się w bieżącym roku do uczczenia pamiętnego rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W bieżącym roku zmienimy w dużym stopniu program uroczystości i miejsce obchodów. Pragniemy urządzić akademię na wzór naszych uroczystości w wolnej Polsce, jakie się odbywały przez cały czas aż do 1939 r. Przewidujemy więc następujący porządek uroczystości:

1. Złożenie wieńców pod pomnikiem Gen. Tadeusza Kościuszki i Gen. Kazimierza

Pułaskiego w dniu 2-go maja 1971 r. o godz. 11-ej rano przez delegację Wydziału KPA, Polonii i Weteranów.

2. Zbiórka o godz. 1:30 po poł. dnia 2-go maja 1971 r. przed domem Lincoln Post 13 PLAV. Na zbiórke zapraszamy wszystkie polskie organizacje z Cleveland i okolicy. Prosimy o zorganizowanie grup młodzieżowych i przybycie z nimi na miejsce zbiórki przed Post 13 PLAV.

3. Godzina 2-ga po poł., początek parady i marsz do domu Stow. Polek ulicami Fleet Ave. i Broadway.

4. Godz. 3 po poł., otwarcie akademii przez prezesa R. Jabłońskiego.

Marszałkami parady został mianowany Komendant Stanowy PLAV, p. S. Sternik. Asystentami będą komendanci następujących oddziałów: Okr. 9 SWAP, Placówka 152 SWAP, Placówka 203 SWAP, Koło S. P. K. nr. 2 i Post 13 PLAV. Na głównego mówcę zaprosiliśmy jednego z wybitnych naukowców polskiego pochodzenia. Polityki tym razem nie będzie! W języku angielskim złożą życzenia ludzie związani z Polonią (i nie więcej niż trzech).

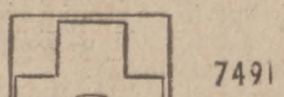
Program artystyczny przygotowuje p. Stanisław Filipkowski z pomocą ludzi chętnych do pracy społecznej. Jesteśmy przekonani, że ta część programu "stanie na wysokości zadania."

Program będzie przeprowadzony po polsku z tym, że niektóre tylko punkty podamy po angielsku w celu zapoznania specjalnych gości i Amerykanów z tematem i znaczeniem Konstytucji 3-go Maja.

Prosimy wszystkich obywateli polskiego pochodzenia o zapamiętanie tej daty i o przybycie na uroczystości związane z obchodem 3 Maja. Szczegóły opublikujemy po udaniu się do sądu pośrodku polskiego i amerykańskiej prasy i radia tak często, jak to będzie możliwe.

Ryszard Jabłoński, prezes i przewodniczący Komitetu; Joseph Ptak, sekretarz.

## Instant Outfit!



7491



by Alice Brooks

She'll love this trio for school, weekends, sports.  
INSTANT coat — just one flat piece in single and double crochet. Use knitting worsted for coat, beret, scarf. Pattern 7491: coat, sizes 2-10 incl.; scarf, beret all sizes.

FIFTY CENTS for each pattern — add 25 cents for each pattern for Air Mail and Special Handling. Send to Alice Brooks c/o Polish Daily Zgoda, Needlecraft Dept., Box 163, Old Chelsea Station, New York, N. Y. 10011. Print Name, Address, Zip, Pattern Number.

NEW 1971 Needlecraft Catalog — more instant fashions, knits, crochets, quilts, embroidery, gifts. 3 free patterns. 50c.  
NEW Complete Instant Gift Book — over 100 gifts for all occasions, ages. Crochet, tie, dye, paint, decoupage, knit, sew, quilt, weave — more. \$1.00.  
Complete Afghan Book — fashions, pillows, gifts, more! \$1.00.  
"16 Jiffy Rugs" Book. 50c.  
"50 Instant Gifts" Book. 50c.  
Book of 12 Prize Afghans. 50c.  
Quilt Book 1-16 patterns. 50c.  
Muslin Quilt Book 2 — patterns for 12 unique quilts. 50c. Book 3 "Quilts for Today's Living". 15 patterns. 50c.



WIETNAM. — Amerykański żołnierz, który znalazł się na polu zaminowanym przez komunistów został uratowany przez załogę helikoptera. Osadzonego "GI" dosłownie przeniesiono (patrz zdjęcie) z niebezpiecznego miejsca do bazy wojsk alianckich w Khe Sans. Zdjęcie zostało wykonane przez fotoreportera UPI, Kenta Pottera, zanim helikopter, w którym się znajdował, został zestrzelony. Los prasowego agenta dotychczas nie jest znany.

## Robotnicy Upierają Się Przy Swych Żądaniach

(FEI). — Według ostatnich doniesień kontrolowanej przez reżym prasy i radia w Polsce w zakładach pracy i różnych przedsiębiorstwach odbywają się niemal każdego dnia zebrania robotnicze oraz zgromadzenia, na których robotnicy wysuwają "różne postulaty".

Zwłaszcza na Wybrzeżu — jak informują tamtejsze dzienniki i radio — na zebraniach tych "utrzymuje się wysoka temperatura umysłów, pobudzająca do otwartego wyrażania najbardziej nawet krytycznych opinii". Podając ten fakt, reporterzy m.in. "Głosu Szczecińskiego" (11. 1.) — stwierdzają: "To dobrze, kiedy głosy te padają od ludzi uczciwych... Ale trzeba pamiętać, że na fali tej dyskusji, w której chodzi o przemoc, o sprawy ogólnospołeczne, pojawiają się różnego rodzaju kombinacje i gracie polityczne. Ludzie, dla których interes społeczny i sprawy klasy robotniczej nie mają większego, albo nawet żadnego znaczenia".

Radio Gdańsk (20. 1.) w audycji "Co słychać na Wybrzeżu?" stwierdza, że "ostatni tydzień upłynął przede wszystkim pod znakiem wzmożonej dyskusji w stocznich, portach, zakładach pracy. Nie chodzi oczywiście o dyskusje i t.zw. gadki ludzi na ulicy, bo to jest inna sprawa. Chodzi o to, co nazywamy dialogiem na aktualne, ważne tematy".

Autorzy tej audycji zastrzegają się dość wykrętnie, że "natłok informacji i wieści ze wszystkich stron Wybrzeża" uniemożliwia odtworzenie pełnego ich obrazu i ich analizy.

"Dialog ten rozlał się szeroko. Widać olbrzymie zaangażowanie załóg... Naturalnie nie wszędzie formy dialogu są poprawne, nie odbywają się zawsze na zorganizowanych i przygotowanych zebraniach. Bywają zgromadzenia urzędne ad hoc, szybko i na krótko. Przemawiają robotnicy, każdy wyrzuca z siebie co mu leży na sercu".

Robotnicy Upierają Się Przy Swych Żądaniach  
Autorzy cytowanej audycji twierdzą dalej, że "ta szeroka fala dyskusji i zgromadzeń niewątpliwie przyczyniła się do zmiany nastrojów w stoczniach, portach, zakładach pracy. Nie chodzi oczywiście o dyskusje i t.zw. gadki ludzi na ulicy, bo to jest inna sprawa. Chodzi o to, co nazywamy dialogiem na aktualne, ważne tematy".

Autorzy tej audycji zastrzegają się dość wykrętnie, że "natłok informacji i wieści ze wszystkich stron Wybrzeża" uniemożliwia odtworzenie pełnego ich obrazu i ich analizy.

Tramwajarze i pracownicy autobusów ogłosili strajk, solidaryzując się z robotnikami stoczni, — którzy ponownie strajkowali, domagając się ukarania osób odpowiedzialnych za "różne" robotników i demonstrując ludności w okresie wydarzeń grudniowych.

Żądania te wysuwane są przez robotników Wybrzeża od szeregu tygodni łącznie z żądaniem ogłoszenia imiennej listy śmiertelnych ofiar. — O strajku pracowników komunikacji gdańskiej informuje

## Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

wzrasta również liczba studentów ze wszystkich kontynentów świata, którzy studiują na amerykańskich wyższych uczelniach. Dla porównania podam dane za dwa lata. W 1966 r. na amerykańskich wyższych uczelniach studiowało 53,107 studentów, w 1969 r. było ich już 147,618 a więc prawie trzy razy więcej.

Przytłoczeni wiadomościami o potwornych zbrodniach i korupcji, jakimi codziennie karmi nas goniąca za sensacją prasa, oraz masochizmem części elity intelektualnej, mającej widocznie jakiś specjalny cel w szkoleniu własnego kraju, wbrew woli ulegamy sugestiom rzekomych autoritetów i zaczynamy wątpić w przyszłość kraju, który wybrałmy na drugą ojczyznę. Dlatego wydawało mi się, że pożyteczną odtudka będzie podzielenie się z Państwem kilku uwagami i cyframi, które dowodzą, że Ameryka jest pierwszą nie tylko w zbrodni, ale także w twórczej pracy. Wolności zawdzięczamy niezwykle osiągnięcia w nauce, przemyśle i rolnictwie, ale ta sama wolność stwarza także większe możliwości dla przestępców i wywrotowców. Sądzę, że jest to cena, którą warto zapłacić.

## Piękny Rozwój Handlu USA z Płd. Ameryką

Washington. (UPI) — Wykres handlowy Stanów Zjednoczonych z krajami Południowej Ameryki — "pięknie się rozwija" — stwierdza Departament Handlu.

Stany Zjednoczone eksportowały w 1970 roku do krajów Płd. Ameryki towarów za sumę \$6,5 biliona, to jest o \$1 bilion więcej niż w 1969 r.

Import towarów z krajów łacińskiej Ameryki wynosił w 1970 roku — \$5,8 biliona, gdy w 1969 roku \$5,1 biliona. Departament Handlu przewiduje, że w 1971 roku, ten rozwój wymiany handlowej między oboma Amerykami zostanie lekko zwolniony w tempie z rosnącą konkurencją ze strony zachodnich Niemiec i Japonii. Dalsze zapotrzebowanie na towary amerykańskie będzie trwało na rynkach zbytu w Brazylii, Kolumbii, Meksyku, Peru i Wenezueli, natomiast zahamowanie jest spodziewane w Argentynie i Chile.

## Sew And Crochet PRINTED PATTERN



4994  
SIZES 10-18

How timely! What more could you ask for — a pattern for the popular crocheted vest plus its own slimming, easy-sew dress. Make dress in a color coordinated fabric.

Printed Pattern 4994: NEW Misses' Sizes 10, 12, 14, 16, 18. Directions for shell crochet.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, with ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.  
NEW FASHION — PACKED Spring-Summer Catalog — separates, jumpsuits, styles galore. Free pattern coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. \$1.00 INSTANT FASHION BOOK — what-to-wear answers. \$1.00

A. DE LAMOTHE

## KOSYNIERZY

powieść z 1863 r.

Tłumaczył F. K.

112

(Ciąg dalszy)

"Po długim obłożeniu, podczas którego moskale przeszło trzy tysiące strzałów armatnich i przeszło sześćset bomb rzucało, ich generał został zmuszony cofnąć się, straciwszy przeszło tysiąc pięćset ludzi, sam wynalł tocząc swoją porażkę, iż niemożliwym było prowadzić do szturm na klasztor żołnierzy, którzy zamiast maszerować w porządku, zgnali się i kłekali, lekając się przekleństwa Najświętszej Panny.

— Czy było to pozornie czy też prawdziwym uczuciem bojaźni? zapytał Cezar.

— Było to naturalne, mój synu, odpowiedział kapłan. Cuda Matki Boskiej Częstochowskiej są tak dowiedzione, że nawet schizmatycy lekali się doświadczyć mocy świętego obrazu, a rok rocznie, liczne pielgrzymki, łączące przeszło pięćdziesiąt tysięcy ludzi, przychodzą grupami po trzysta do czterysta osób, pieszo, z pieśnią na ustach, z Polski, z Węgier, z Austrii, i z Rosji, prosząc pomocy u naszej cudownej Patronki, Matki Boskiej Częstochowskiej.

— I to tłumaczy, dodał Chusko, dlaczego generałowie moskiewscy, aż do dnia dzisiejszego, nie śmieli, obawiając się buntu swoich żołnierzy, zrabować skarbcza kościelnego.

— Czy ten skarb rzeczywiście jest znaczny?

— Jest ogromny! nieoceniony! odpowiedział Chusko, zwiędziałem go dwa razy z Tadeą i z dwoma naszymi męczennikami, jest to święty stos złota i drogich kamieni. Od wieków, nie ma zdaje się, ani jednego króla polskiego, ani jednego cara moskiewskiego, któryby nie zbagacił skarbcza kościelnego jakim drogocennym podarunkiem.

— W 1713, rodzina Sobieskich ofiarowała Najświętszej Pannie trzy aksamitne sukienki, jedną wyszywaną dyamentami, drugą rubinami, trzecią perłami. W 1672, wojewoda Sieradzki podarował monstrancję z czystego złota, 22 funty ważącą ozdobioną 2,366 dyamentami, 2,208 rubinami, 30 safirami, 80 szmaragdami i 14 perłami. Mógłbym przytoczyć więcej podarunków nie mniej kosztownych, lecz sam zobaczysz, i...

— O, Matko Boska! o, nasza Królowo! obra! obra! wołali Kosynierzy, zdejmując czapki i kłękając u stóp Jasnej Góry.

Cezar podniósł oczy i wspaniały ujrzał widok: drzwi wielkiego kościoła na roście były otwarte, tak że można było widzieć w głębi nawy ołtarz jaśniejący złotem i światłem, a przed świętym przybytkiem wychodząca procesja mężczyzn i niewiast w żałobie, poprzedzanych duchowieństwem w szatach również żałobnych i krzyżem pokrytym krępa.

Procesja ta szła naprzeciw zwycięzkiego oddziału.

Vexilla regis prodeunt.

Fulget crucis mysterium.

szeptając Raskowski schylając głowę z szacunkiem.

— Dlaczego nie dzwonią? i dla czego księża nie śpiewają? zapytał Cezar.

— Kościół jest w żałobie od czasu wygnania jego pasterza, odpowiedział kapłan, żadna więc uchecha na zewnątrz nie może być okazywana, jednakże Te Deum będzie odśpiewane w dowód wdzięczności.

Procesja przyszedłszy na jakie dwadzieścia kroków od Kosynierów, zatrzymała się, otworzyła szeregi, zrobiła miejsce wojownikom i bez wyrzeczenia jednego słowa, wróciła do świątyni.

Naprzód szedł chłopiec z krzyżem, potem niewiasty w żałobie, potem mężczyźni bez broni, potem duchowieństwo, a następnie Kosynierzy po trzech, poprzedzani uwolnionymi jeńcami i komendantem z gołą szablą w ręku, z orłim piórem u rogatki, jako godłem swojej władzy i symbolem meztwa.

Za ostatnim żołnierzem, zaciągnięty się drzwi na swoich zawiasach i zamknięty się, księża przyklekając przed ołtarzem, udawali się do zakrystyi, by zdjąć żałobne szaty.

Na kolanach, pod milczeniem sklepieniem, lecz jaśniejącem światłem i w obecności cudownego obrazu, umieszczono nad ołtarzem, emiającego blaskiem jak Tabor, mężczyźni, niewiasty i dzieci, z czołem pochylonym ku ziemi, modlili się w milczeniu.

Nigdy może jeszcze Cezar nie czuł tak prawdziwie po chrześcijańsku wzruszonej swojej duszy jak w owej chwili. Od dawna było jego życzeniem odbyć pielgrzymkę do Częstochowy i wpatrywać się w ten cudowny obraz, o którym tyle razy słyszał od matki będąc jeszcze dzieckiem; było to wprawdzie dla oddania czi Najświętszej Pannie, ale także i nie bez przymieszki ciekawości, by zobaczyć malowidło zrobione bez mowy podanie, przez świętego Łukasza apostoła, na stole, w domu świętego Jana.

Nie mówiąc już o cudowności tego obrazu tylko jako o dziele sztuki, jest on bardzo piękny i każdego zwraca uwagę. Liski z pewnością uznałby go arcydziełem, godnym zająć honorowe miejsce w jakim bogatym muzeum. Co zaś do Swini, Błagorowa i Pillardowa, ci naturalnie wzgardziliby malowidłem, ale za to, oceniliby wartość dyamentów i kamyczków, które na sukience w krążku promiennym nad Panem Jezusem i Najświętszą Panną, są zgromadzone; zastrzyłyby ich chciwość także złote ramy, delikatnie drótkiem wyrzynane.

Szczęściem dla Cezara, że nie tylko był artystą, lecz także i przedewszystkiem polakiem i katolikiem. Ukłwisiłyby wzrok w cudownym obrazie, cały wzruszony, zapomniał o malowidle, myśląc tylko o Królowej i Opiekunce Polski. Zdawało mu się że ten obraz jest żyjący, że krew jeszcze płynie z ran otwartych na policzku, szablą heretyka zrobionych, i że wzrok Matki Boskiej Częstochowskiej, pełen nieskończonej miłości i smutku, skierowany jest na dół, na lud kłękający, z takim szacunkiem, w Jej przybytku.

Naraz, trąbki zagrały, wierni powstałi, Kosynierzy sprezentowali broń, kapłani, w złotem błyszczące szaty przodząni i niosąc wspaniałą monstrancję, podarunek jednego z królów polskich, weszli na stopnie ołtarza otoczonego dymem z kadzielnicy, przy poważnym i uroczystym śpiewie Boże coś Polskę, po którym zwyciężkie Te Deum ze wszystkich jednocześnie wydobyło się piersi; wzniósł się głos pod sklepienie, a odbijając się o nie, rozległ się w osznernej nawie hukiem, podobnym do grzmotu.

Nigdy jeszcze tak silne wzruszenie nie ogarnęło duszy Cezara; ukląkł na płytach kamiennych i modlił się długo. Kiedy powstał, śpiewy ustały i tłum zaczął wychodzić. Zmieształ się z nim i wyszedł z Adamem.

W chwili kiedy mieli przestąpić próg kościoła, jakiś głos niewieści wyszeptał imię Adama.

Zadrżał Chusko, a obracając się żywo, zawołał: — Tadeo! droga Tadeo!

Nie pomylił się, była to ona w istocie, lecz wyciągnięte ręce Adama napotkały wpięrami małego Andrzeja.

Przycisnął go do serca i okrył pocałunkami.

— Nie uduś go, nie uduś go, powtarzała Tadea, której schudzoną twarz, promień szczęścia rozjaśniał.

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

EUGENIA I JERZY STOLARCZYK

Polski Program Radiowy

Założony w 1927 roku

WXEN

106.5 FM—Cleveland, Ohio

Sroda i Piątek, 7:30 wiecz.

Niedziela, 10:30—11:30 rano



## Zebranie Informacyjne Rady Emerytów

W Środę, 17 Lutego, w Domu Związku Polek

Zarząd Polsko-Amerykańskiej Rady Emerytów w Chicago zaprasza wszystkich emerytów i zainteresowanych na zebranie informacyjne, które odbędzie się w najbliższą środę, 17 lutego, o godzinie 12-iej w południe, w Domu Zw. Polek i na którym omawiane będą ważne sprawy dotyczące bytu emerytów.

Polsko - Amerykańska Rada Emerytów jest prężną organizacją starszych obywateli posiadającą oddziały na terenie całego Chicago, i skupia wszystkich, którzy pragną wspólnie pracować dla poprawy bytu i ochrony interesów emeryta w Stanach Zjednoczonych.

Naturalnie, że sami polscy emeryci niczego nie osiągną, jeśli nie będą działali razem z emerytami innych grup etnicznych. To też my nie idziemy sami, tylko współpracujemy z emerytami innych narodowości, należąc do Rady Okręgowej Emerytów, gdzie mamy 4 delegatów: p. Stanisława Piotrowicza, p. A. Czachor, p. B. Malinowską i p. St. Malinowskiego. W skład Rady wchodzi również przedstawiciel oddziałów z p. Bednarzem i p. Śliwą na czele.

Posiadamy również naszego delegata do Centralnej Rady Emerytów w Washingtonie. Jest nią nasza wiceprzewodnicząca p. A. Czachor, członek Dyrekcji w Washingtonie. W ten sposób jesteśmy związani organizacyjnie i tworzymy zjednoczony ruch, reprezentujący ponad 20 milionów starszych obywateli w Stanach Zjednoczonych.

Oddziały terenowe są zorganizowane według grup etnicznych

i mają na celu troszczyć się o sprawy emerytów u władz lokalnych. Takim osiągnięciem naszym na terenie chicagowskim było uzyskanie zniżek w transporcie miejskiej dla emerytów, uzyskanie obniżek podatkowych od domów zajmowanych przez emerytów i stanowiących ich własność itp.

Natomiast o podniesienie pensji emerytów, o rozszerzenie świadczeń z Medicare i inne postulaty natury ogólnej, walczą naszą Radą Centralną w Washingtonie u Rządu i w Kongresie. Aby ten nasz ruch był silny, musimy mieć wielu członków i działaczą w jednolitych. Potrzebne są wasze składki (\$3.00 rocznie) na popieranie tej działalności i liżny udział w pracach Rady. Zapraszamy więc wszystkich emerytów do współpracy z nami.

Rada przypomina, że wyszło nowe, ważne zarządzenie dla emerytów w sprawie odbierania pensji. Oto Social Security czeki mogą być na wasze żądanie przesyłane nie do domu, lecz do waszego banku, jeśli emeryt wyjeżdża i chce mieć pewność, że czek nie zaginie. Kto sobie tego życzy, niech się zgłosi do radcy prawnego w swoim Banku i poprosi o Formę Nr. 233, którą przy nim wypełni. Wtedy bank będzie miał prawo przyjmować czeki Social Security w depozyt i odda je właścicielowi. Na najbliższym zebraniu, sekretarz Rady p. Ed Puacz omówi inne interesujące zarządzenia. Prosimy o przybycie. — Wiceprzewodnicząca — A. Czachor; sekretarz Rady — Ed Puacz.

## Konkurs Literacki Polskiego Klubu Artystycznego

Polski Klub Artystyczny organizuje 10 marca swój doroczny Konkurs Literacki przeznaczony dla uczniów i studentów pochodzenia polskiego.

Prezesa Klubu p. Charlotte Wilk podkreśliła z uznaniem, iż tegoroczny konkurs wzbudził większe niż zwykle zainteresowanie tak u studentów jak i u nauczycieli. Prezesa Wilk wyraża szczególne podziękowania za to tak uczestniczącym w konkursie za ich starania i wysiłki jak i szkołom za ich współpracę, a prasie za poparcie i ogłaszanie konkursu.

Specjalne zaś podziękowania wyraża p. Wilk osobom, które złożyły donacje przeznaczone na nagrody, których suma w ubiegłym roku wynosiła ponad 1,000 dolarów. Pośród organizacji, które przeznaczyły nagrody na tegoroczny konkurs znajdują się: The American Spring and Wire Specialty Co.; R.C. Coil Spring Mfg. Co. i Manufacturers National Bank of Chicago.

Z organizacji i grup obywatelskich i społecznych donacje złożyły Legion Młodych Polek, Samopomoc Nowej Emigracji, Polsko - Amerykański Klub Handlowy, Sokolstwo Polskie w Ameryce, Gniazdo Drugie, Polish Women's Civic Club — Koło Wrocław i Chicago Society ZNP.

Lista indywidualnych donatorów obejmuje nast.: Benjamin S. Adamowski, Feliks Bąsista, Helena Chrzanowska, Fred A. Cynar, May Horan, Stella H. Kobylanska, Józefina Koncal, Rose Kwapiszewski, Jan C. Marcin, Jane Palczyńska, p.p. Stanisław Piotrowicz, Walen-

## Zebranie Alliance Society Gr. 2475 ZNP

Alliance Society Grupa 2475 Z.N.P., odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w środę, dnia 17 lutego, o godzinie 8-iej wieczorem, w sali posiedzeń u p. Słowika, przy zbiegu ulic Milwaukee i Belmont Ave. Ponieważ mamy dużo ważnych spraw do załatwienia, u-prasza się członków naszej Grupy o liczne przybycie. Karol Bojkowski, prezes; Jan Wróblewski, sekr. prot.



OBOJE SZCZĘŚLIWI. — Dowódca załogi Apollo-14 Alan Shepard, odbywający obecnie kwarantannę z pozostałymi dwoma członkami lotu, oraz jego żona Louise są niezmiernie szczęśliwi z pomyślnego zakończenia księżycowej wyprawy i powrotu astronautów na Ziemię.



## Kacik Ligi Morskiej

Pisze Władysław Tomaszewski

Posiedzenie Okręgu 7 Ligi Morskiej odbędzie się dzisiaj, we wtorek 16 lutego, w sali Columbia, 1700 W 48-ma ul., o godz. 8-iej punktualnie. Po posiedzeniu podany będzie śniadanie, paczki i kawa. Zarząd serdecznie zaprasza delegatów i delegatki o przybycie na posiedzenie i spożycie smacznej przekąski. — Prezes Wł. Puła; sekr. E. Rutkowska.

Posiedzenie Okręgu 2-go L. M. odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 16 lutego, w sali zwykłych posiedzeń, początek o godz. 7:30 wieczorem. Ważne i pilne sprawy są do załatwienia i omówienia. Delegaci proszeni o liczne przybycie.

Oddział Sobieski Nr. 55

Serdecznie zapraszamy wszystkich Ligiowców i przyjaciół Oddziału Sobieskiego nr. 55 Ligi Morskiej w Ameryce, na roczny "Social", który się odbędzie dnia 28-go lutego, w sali J. Zientek Post pnr. 3156 So. Ashland ave. Początek o godz. 2 po poł. Bilety po \$1.00 od osoby. Prezesa Bartosik wraz z komitetem starają się ażeby ugościć zebranych. Będą piękne premie wejściowe kawa i

swojej roboty paczki, które upieczę "prezesa Bartosik. Górą Polskie Morze. — Mary Ann Bialek, wiceprezesa i korespondentka.

Uwaga Członkowie Oddziału Bridgeport

Wkrótce będą wysłane członkom książeczki w cenie \$2.00; prosimy je zakupić i wysłać pieniądze na adres: Wł. Szafranski, 4837 So. Springfield, lub zapłacić na posiedzeniu. Nagrody na książeczki są: \$10.00, \$5.00 i \$3.00. W tym roku nie urządzamy zabawy Social, tą więc drogą Zarząd Oddziału stara się o zdobycie funduszu dla naszej kasy która jest prawie pusta. Następnego posiedzenia Oddziału odbędzie się w niedzielę, 7 marca, w sali pnr. 3312 So. Morgan ul. Początek o godz. 2 po południu.

Oddział Piłsudskiego Nr. 2 LMA odbędzie posiedzenie w sobotę, 20 lutego, o godz. 7 wieczorem, w sali Leszczyński, 2532 W. Fullerton ave. Po posiedzeniu zabawa Serduszkowa. Serdecznie prosimy wszystkich członków i członkinie o liczne przybycie, mamy dużo spraw do omówienia i załatwienia. — Prezes Teofil Jarosz, sekr. Zofia Karwoski.

## Tajemnicza Roślina Wyrosła z Nasienia Sprzed 1,000 Lat

Warszawa — Całkiem niepozorna roślina wzbudza sensację, jakiej jeszcze nie notowano w kronikach polskiej archeologii. Wyhodowano ją bowiem z nasion sprzed tysiąca lat. Ma na razie zaledwie 12 cm wysokości. Intensywnie zielone listki mają kształt podkówki, a liczne pąki wskazują,

że będzie si dalej rozwijała i rosla. Roślina nie przypomina żadnej ze znanych współczesnie.

Nasiona, z których mgr Bogusław Abramk, archeolog z Muzeum Ziemi Wieluńskiej, wyhodował ową tajemniczą roślinę, znaleziono na wczesnoniedowiczym cmentarzu na polach wsi Masłowie. Zbadano tam 40 grobów mężczyzn, kobiet i dzieci, znaleziono wiele przedmiotów codziennego użytku, z którymi grzebano zmarłych, m. in. krzesiwo, noże, liczne ozdoby z bursztynu i szkła. Największe zainteresowanie naukowców wzbudził jednak grób mężczyzny, być może rycerza. Na podstawie doskonale zachowanego szkieletu stwierdzono, że był wyjątkowo rosty jak na owe czasy; miał 180 cm wzrostu i wręcz atletyczną budowę. Obok krzemieniowego krzesiwa i denara z mennicy Bolesława Śmiałego w jego mogile znaleziono kilkadziesiąt zidentyfikowanych nasion. Nasiona te — mówi mgr Abramk — trochę przypominają gorczyce. Są bardzo twarde, z trudem dają się przepoćwić żyłką. Znalezione na głębokości około półtora metra. Bardzo prawdopodobne, że są to nasiona sprzed prawie tysiąca lat, które zachowały się do naszych czasów dzięki wyjątkowo sprzyjającym warunkom. Znałe są przypadki wyhodowania np. pszenicy z nasion, które przeżyły w ziemi 5 tys. lat, czy winorośli z nasion sprzed 3 tys. lat. Wyhodowana w Wieluniu roślina wyklikowała już po tygodniu od wysiania nasion w doniczkach z glebą wzbogaconą składnikami mineralnymi. Zainteresowało się nią nie tylko wielu archeologów, ale i naukowców z katedry botaniki Uniwersytetu Łódzkiego, którzy mają ją zidentyfikować.

## Dyr. Dienes Na Instalacji Gminy 34 ZNP

Posiedzenie Gminy odbędzie się we wtorek, 16-go lutego, w sali w Domu Polskim pnr. 11939 S. Michigan Ave. Zarząd zaprasza szanowną delegację na to posiedzenie, ponieważ po obradach odbędzie się instalacja. Zaproszona została Dyrektorka Z.N.P., pani K. Dienes, która odbierze przysięgę od nowo wybranego Zarządu Gminy 34 na rok 1971-72. Prosimy bardzo o obecność. F. Kabat, prezes; F. Jendryaszak, sekretarz.

## Dar Dla Muzeum Narodowego

(N.A.) — Cenny dar w postaci 74 rycin pochodzących z okresu od XV do XIX wieku otrzymało Muzeum Narodowe w Krakowie. Ofiarodawcą jest zamieszkały stale we Włoszech Emeryk Hutten-Czapski — potomek rodziny, której cenne zbiory wraz z drukarnią ofiarowane miastu u schyłku XIX wieku dały początek krakowskiemu Muzeum Czapskich.

Zbiór ofiarowany Muzeum Narodowemu w Krakowie reprezentuje wszystkie techniki graficzne z okresu od XV do XIX wieku. Autorami ofiarowanych rycin są wybitni rysownicy Polski, Anglii, Flandrii, Francji, Holandii, Niemiec i Włoch. Wiele eksponatów jest wprost bezcennych, na przykład w grupie 20 rycin z XV i XVI wieku są dzieła Albrechta Dürera oraz medycjonty: Tomasza z Leydy, Marcantonio Arimondiego i Heinricha Aldegrevera.

**NOWE OBOWIE DLA MŁODZIEŻY I CHŁOPCÓW**  
Najwyższej jakości — "Czechosłowacka Made" — po cenach hurtownych.  
Otwarte: Wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela.  
1819 W. MONTROSE AVE.  
(Naprz. stacji kolejki Ravenswood)

## Zebranie Wydziału Kongresu P. A.

Regularne miesięczne zebranie Wydziału Stanowego Kongresu Polonii Amerykańskiej odbędzie się w środę, 17 lutego, o godz. 7:30 wieczorem, w Domu Wydziału pnr. 1838 W. Division ul.

Następne zebranie Wydziału w miesiącu marcu będzie rocznym, na którym zostanie wybrany nowy zarząd Wydziału.

Organizacje, które jeszcze nie odnowiły delegacji, proszone są o dokonanie tego na tym zebraniu.

Apeluje się również do Organizacji, które dotąd jeszcze do Kongresu Polonii Amerykańskiej nie zgłaszały swego udziału, do wspólnej pracy dla dobra Polonii, Narodu Polskiego i Stanów Zjednoczonych.

Dr. Edward Różański, prezes Wydziału KPA.

## Zabawa Niezależ. S. P. K.

Niezależne SPK zawiadamia uprzejmie, że tradycyjna nasza Zabawa Karnawałowa odbędzie się już w tę sobotę, 20 lutego, o godz. 9-iej wieczorem w sali Krokodyla (dawniej Macierz Polska) pnr 1643 N. Milwaukee ave., 4-te piętro, winda czynna. Zabawa ta znana w Chicago jako jedna z najlepszych, ponieważ jest zawsze elegancka, wesola, a towarzysztwo kulturalne i doborowe. Orkiestra pierwszorzędna, bufet i bar tani i smaczny. Znaczący uważają naszą zabawę za jedną z najlepszych w mieście. Poza tym jak zawsze są piękne nagrody wejściowe i to dość cenne. Rezerwacje stolików na telefon: BR 8-8297; 252-2394; HU 6-9836; AR 6-6461. A zatem do widzenia 20-go lutego, godz. 9-ta wiecz., w Krokodylu, na szampańskiej zabawie! Aleksander Kajkowski, prezes; Wilhelm S. Zaleski, sekr.

## Bal Paczkowy w Parafii Św. Kazimierza

W sobotę, dnia 20 lutego, o godzinie 8-iej wieczorem, parafia św. Kazimierza w Hammond, Ind., urządza 3-ci doroczny "Bal Paczkowy" w sali parafialnej przy ul. Johnson i Huehn. Grają do tańca orkiestry "Dominoes" i "Internationals". Komitetu balu składa się z prezesów organizacji kościelnych w parafii, gdzie proboszczem jest ks. Antoni A. Balczun. Początek balu o godzinie 8-iej wieczorem. Donacja \$1.50 od osoby.

## Zebranie Skarbu Jedności Narodowej

Zarząd Skarbu Jedn. Narodowej serdecznie zaprasza członków jak i sympatyków, na miesięczne plenarne zebranie, dnia 19 lutego, o godzinie 8 wieczorem. Zebranie odbędzie się w sali Wydziału Kongr. Polonii Ameryk., pnr. 1838 W. Division ul. W programie sprawa walego zebrania. Jednocześnie przypominamy, że skarbnik urzęduje przed zebraniem, przyjmując składki oraz donacje na Skarb Jedn. Narodowej. M. Bojczuk, prezes; J. Luttek, sekr. gen.

## Z U.S. Lotnictwa

Major Ronald J. Soroka — syn pp. J. 9910 S. Highland, Garfield Heights, Ohio — został odznaczony Medalem Zasługi w Cam Ranh Bay, bazie lotniczej w Wietnamie. Major Soroka, odznaczony został jako asystent szefa transportacji, był m. in. odpowiedzialny za bezpieczeństwo lotów Prezydenta, Wiceprezydenta, członków rządu Stanów Zjednoczonych i przedstawicieli obcych mocarstw. Absolwent Garfield High School, major Soroka studiował w Instytucie Technologicznym w Cleveland. W 1967 r. ukończył uniwersytet w Maryland, ze stopniem bakałarza Nauk Ścisłych. Żoną majora, Joanną jest córka pp. V. T. Thompson, z Montgomery Ala.

**JOIN AND SERVE**

## Służba Zdrowia w Polsce — Nie Dla Wszystkich

11,820 Łózek Szpitalnych Dla 1,283,900 Mieszkańców Warszawy

Wszystkie zakłady lecznicze, przychodnie lekarskie, szpitale, uzdrowiska i stacje klimatyczne, przemysł farmaceutyczny, apteki itp. zostały jak wiadomo upaństwowione w Polsce. Całą administrację tych zakładów łącznie z lekarzami przejął reżym pod swój bezpośredni zarząd. Tak zwanym ubezpieczeniem zdrowotnym objęto tylko zatrudnionych (i ich rodziny) w gospodarce "uspołecznionej" — państwowej i spółdzielczej, w szkolnictwie oraz różnych instytucjach i urzędach państwowych.

Z ubezpieczenia tego została wyłączone ludność wiejska. Ujawniane od lat różne fakty o działalności służby zdrowia w Polsce i dane statystyczne wyraźnie wskazują, że komunistyczna starając się głównie o to, aby "dobrodziejstwa" upaństwowionej służby zdrowia jak najtaniej kosztowały.

Dotyczy to zarówno mechanizmu działalności służby zdrowia jak i rozbudowy szpitali, przychodni lekarskich i innych ośrodków opieki zdrowotnej. Jak dotąd dostatecznie został rozwiązany problem kadr — zwłaszcza lekarzy. Według danych "Małego Rocznika Statystycznego 1970 roku", liczba lekarzy wzrosła z 3,7 w 1950 roku do 14,5 w 1969 roku na 10,000 ludności. Z końcem ub.r. było w Polsce 47,328 lekarzy, a więc w porównaniu z 1950 roku nastąpił wzrost o 38,128 lekarzy. Mimo tego — jak podaje "Rocznik" w rozdziale "Przegląd międzynarodowy" — Polska stale zajmuje ostatnie miejsce wśród krajów europejskich krajów bloku sowieckiego jeśli chodzi o liczbę lekarzy na 10,000 ludności.

### Szpitalnictwo

Również ostatnie miejsce wśród tych krajów zajmuje Polska co do ilości łóżek szpitalnych na 10,000 mieszkańców.

W świetle statystyk "Rocznika" widoczne są poważne opóźnienia i zaniedbania, w rozbudowie szpitali. W roku ubiegłym warszawskie "Słowo Powszechne" informowało, że do "najbardziej zaniedbanych dziedzin w Polsce należał problem szpitalnictwa... W niektórych dziedzinach — pisał ów dziennik — mamy do czynienia z dużymi zaniedbaniami, ale niewątpliwie z największymi boryka się szpitalnictwo. Deficyt łóżek szpitalnych jest olbrzymi".

Z końcem 1969 roku — jak podaje wspomniany "Rocznik" — 667 szpitali na terenie całego kraju dysponowało tylko 201,400 łózkami, których liczba w okresie 10-letnim wzrosła zaledwie o 36,400.

Wśród 889 miast w Polsce, liczących z końcem ub.r. ponad 16,8 miliona mieszkańców, największe łóżek szpitalnych według "Rocznika" miały: Warszawa 11,820 na 1,283,900 mieszkańców, Łódź 5,967 na 751,300 mieszkańców, Kraków 5,499 na 570,000 mieszkańców oraz Wrocław 4,462 na 514,100 mieszkańców.

Natomiast wśród 17 województw największą liczbą łóżek szpitalnych dysponowały: katowickie 25,453 na 3,645,000 ludności, wrocławskie 13,073 na 1,994,000 ludności, poznańskie 8,430 na 2,188,000 ludności.

Najmniejszą liczbę łóżek (od 4,854 i niżej) posiadały województwa: olsztyńskie i szczecińskie, zielonogórskie i koszalińskie.

Z dalszych danych "Rocznika" dowiadujemy się, że na 10,000 ludności najmniej łóżek przypadało w województwach: kieleckim — 30,0, krakowskim — 30,8, warszawskim — 32,5, poznańskim — 38,5, łódzkim — 38,6, rzeszowskim — 39,4, bydgoskim — 40,9, lubelskim — 42,8, białostockim — 44,0.

### Lekarze

Brak łóżek szpitalnych nie jest jednak jedynym problemem szeregu miast i województw. Dochodzi do tego niewielka stosunkowo liczba aptek i punktów aptecznych, których z końcem roku 1969 było w Polsce 2,497, a więc w okresie 1950-1969 nastąpił wzrost tylko o 675 aptek i punktów aptecznych.

Nie rozbudowano też dostatecznie sieci przychodni lekarskich. W 1950 roku — jak podaje "Rocznik" — było ich na terenie kraju 3,486 a z końcem 1969 roku — 5,268, w tym przychodni przez myślowej służby zdrowia przy zakładach pracy — 2,280.

Poważnym zagadnieniem opieki zdrowotnej jest rozmieszczenie kadr lekarskich. Jakkolwiek w roku 1969 na 10,000 ludności kraju przypadało średnio 14,5 lekarzy, na prowincji poza obrębem większych miast pracowało ich niewiele. W jednej z niedawnych audycji Radio Warszawa informowało, że "znacznie przekraczają średnią krajową wielkie miasta i to zarówno wydzielone jak i stolice województw".

"Warszawa ma ich najwięcej — 50 lekarzy na 10,000 mieszkańców, Kraków ponad 40, Poznań 36, Łódź i Wrocław ponad 30".

"Niskie przeciętne w stosunku do ludności notuje się w województwach: rzeszowskim, kieleckim i — co jest pewnym zaskoczeniem — najgorsza proporcja występuje w poznańskim, gdzie na 10,000 ludności przypada niewiele więcej niż 8 lekarzy".

"Rzecz powszechnie znana jest brak lekarzy pracujących na wsi, jest ich tam niespełna 3,000".

### Na Wsi

Jak wiadomo w całym wojennym okresie wieś znajduje się poza zasięgiem państwowej służby zdrowia. Okazuje się bowiem, że rząd "robotniczo-chłopski" który jak żaden z rządów w okresie historycznym Polski dysponuje wszystkimi dobrami naturalnymi kraju i całym niemal majątkiem narodowym, stało nie ma pieniędzy na ubezpieczenie zdrowotne wsi.

Znajduje jednak poważne sumy na różne akcje międzynarodowego komunizmu, na wojnę w Wietnamie czy pomoc "niedorozwiniętym gospodarczo" krajom, takim jak np. Kuba. Już w 1962 roku Radio Warszawa informowało, że "Polska buduje na Kuby 34 kompletne obiekty przemysłowe".

Z cyklu artykułów i listów do redakcji, które ukazały się w 1969 roku w tygodniku warszawskim "Nowa Wieś" można było się przekonać, jak państwo "ludowe" mało interesuje się zdrowiem ludności wiejskiej i jak drogo każdemu wieś płaci za usługi upaństwowionej służby zdrowia.

Problem objęcia wsi powszechnym ubezpieczeniem zdrowotnym — pisał ów tygodnik — "spędza nam natarczywie sen z powiek... Nieestety, tak jak przed kilku i kilkunastu laty do tego celu droga daleka". Dostać się do lekarza nie jest łatwo. "W punkcie lekarskim przyjmuje się bowiem tylko ubezpieczonych, to znaczy tych, którzy pracują w zakładach pracy. Za wizyty musi się płacić od 100 do 150 złotych. Gdy do tego doliczymy opłacane według pełnej stawki lekarstwa, które często są bardzo drogie, to nie dziwimy się, że rolnicy nie spieszą się z pójściem do lekarza... Wizyty składają tylko ci mieszkańcy wsi, którzy naprawdę muszą".

Punkty lekarskie służby zdrowia są poza miastem nie liczone, oddalone od wielu wsi "szeregi kilometrów". Brak dostatecznej opieki lekarskiej — pisał ów tygodnik — wpływa na katastroficzny stan zdrowia dzieci wiejskich, które objęte są bezpłatną pomocą lekarską tylko "do pierwszego roku życia".

Dz. Pol. — Londyn



"SIOSTRA FUZZ" — Siostra zakonna Mary Cornelia jest zatrudniona jako... policjantka w Pontoon Beach, Ill. "Wszystkie dzieci nazywają mnie siostrą Fuzz" — mówi a-konika z rewolwerem!

**UWAGA CZYTELNICZY W CHICAGO**  
Szybkość! Punktualność! Wygoda!  
oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZYTELNIKÓW  
W myśl naszego hasła — czy chcecie

## By Chłopiec Przynosił Wam DZIENNIK ZWĄZKOWY DO DOMU?

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu. Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesłać go na adres:

**DZIENNIK ZWĄZKOWY**  
1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

**UWAGA!**  
Dziennik Związkowy przez chłopców dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKAJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.

### KUPON

Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doręczać mi do domu (za opłatą \$1.20 tygodniowo) sześć razy w tygodniu, a za który zobowiązuję się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....

Numer Telefonu.....

Miasto..... Zone..... Stan.....

Podpis zamawiającego.....



## Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid

At Chicago, Illinois

Published Daily except Sundays by

ALLIANCE PRINTERS  
AND PUBLISHERS, Inc.  
1201 Milwaukee Avenue  
Chicago, Illinois 60622

### WYSYLANE PRZEZ POCZTĘ W CHICAGO I W KANADZIE

Codziennie i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie
Rocznica (1 yr.) \$26.00	Rocznica (1 yr.) \$8.00
Półrocz. (6 mos.) 15.00	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Kwartal. (3 mos.) 8.50	Kwartal. (3 mos.) 3.25
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	

### WYSYLANE PRZEZ POCZTĘ POZA GRANICE CHICAGO W U.S.

Codziennie i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie
Rocznica (1 yr.) \$25.00	Rocznica (1 yr.) \$8.00
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Kwartal. (3 mos.) 8.00	Kwartal. (3 mos.) 3.25
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	

### CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada	Poza Granice Chicago
Rocznica (1 yr.) \$18.00	Rocznica (1 yr.) \$17.00
Półrocz. (6 mos.) 11.00	Półrocz. (6 mos.) 10.00
Kwartal. (3 mos.) 6.50	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 3.00	Miesięcz. (1 mo.) 2.50

### DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie
Rocznica (1 yr.) \$34.00	Rocznica (1 yr.) \$10.50
Półrocz. (6 mos.) 20.00	Półrocz. (6 mos.) 7.50
Kwartal. (3 mos.) 12.00	Kwartal. (3 mos.) 4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy  
Numer Codziennie (Single Daily Copy) .....15c  
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy  
Numer Sobotni (Single Saturday Copy) .....30c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny  
JOZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano  
BRUNSWICK 8-8707

Telefon wszystkich biur BRUNSWICK 8-8700  
Rekopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

## Ciche Bohaterstwo

Chwała i blask bohaterstwa należy w pierwszym rzędzie do frontowego żołnierza. To on, na łądzie, w powietrzu i na morzu jest w awangardzie ataku, wystawiony na największe niebezpieczeństwo utraty życia. To dla niego zasłużona wdzięczność narodu i dla niego "Virtuti Militari", "Victoria Cross" i "Purple Heart." To dla niego pomnik i legenda "sierżantów Yorków." Ale obok nich i niejako w ich cieniu rodzi się także inne bohaterstwo. Ciche bohaterstwo ludzi poświęcenia i odwagi: korespondentów i fotografów wojennych.

W ubiegłym tygodniu helikopter z czterema fotografami, filmującymi akcję militarną w Laosie został zestrzelony nad traktem Ho-Chi-Minha, niedaleko miejsca, gdzie zbiegają się granice Laosu, Północnego i Południowego Wietnamu. Wszystko wskazuje na to, że nikt z załogi nie ocalał. Są to ostatnie śmiertelne ofiary ryzykownego zawodu, który już poprzednio zabrał życie 23 korespondentom wojennym w Indochinach od 1965 roku.

Dochodzą do nich szeregi tych, którzy zginęli w 1954 r. podczas kampanii francuskiej w Indochinach. Wśród nich był słynny Robert Capa, weteran Domowej Wojny w Hiszpanii i II-jej Wojny Światowej. Od niego bierze nazwę odznaczenia, nadawane korespondentom wojennym za odwagę. Tę właśnie odznakę Capy miało dwóch spośród 4 zabitych korespondentów w helikopterze nad Laosem. Wszyscy oni: Larry Burrows z Life'u, Henri Huet z Associated Press, Kent Potters z United International i Kreisaburo Shimamoto z japońskiej agencji prasowej, dobrze zasłużyli się dziennikarskiemu zawodowi.

Oddajemy część ich pamięci, jako kolegów z naszych dziennikarskich szeregów.

Wszyscy oni zginęli w zaspakajaniu jednej z największych i najważniejszych potrzeb wolnego człowieka: potrzeby wiadomości.

Napoleon nazywał kiedyś swego marszałka Murat'a "najdzielniejszym z dzielnych." Wśród korespondentów wojennych, w szeregach cichych bohaterów na frontach świata, fotograf wojenny jest chyba tym "najdzielszym z dzielnych."

## Co z Chinami?

W jesieni ub. roku po raz pierwszy większość członków U.N. głosowała za przyjęciem komunistycznych Chin. Nie miało to praktycznego znaczenia, ponieważ do ważności uchwały potrzebna była większość 2/3, to jednak było ostrzeżeniem, że już najbliższe Walne Zgromadzenie U.N. w tym roku może przyjąć Chiny. Departament Stanu liczy się z tym i szuka odpowiedzi na pytanie, jaką politykę powinny tu przyjąć Stany Zjednoczone.

Sen. Gravel z Alaski zgłosił wniosek, by Stany Zjednoczone poparły przyjęcie Chin. Tego samego zdania jest sen. McGovern. Jeden z wysokich urzędników Departamentu Stanu oświadczył: "Staje się rzecz jasna, że nie możemy rozwiązywać wielkich problemów światowych, jak kontrola broni strategicznej, kontrola przyrostu ludności itd., wykluczając z tych planów 1/4 ludności świata."

Sama sprawa nie jest zgoła świeżej daty. Za prezydentury Kennedy'ego mówiło się o "otwartych drzwiach" w kierunku Chin. W r. 1966 prez. Johnson oświadczył, że ostatecznym celem polityki U.S. jest "pogodzenie się" z komunistycznymi Chinami. W pierwszym roku swego urzędu prez. Nixon wycofał 7-ą Flotę U.S. spod Formozy i wprowadził szereg drobnych ustępstw, jak pozwolenie na podróż do Chin amerykańskich uczonych i studentów, jak prowadzenie z Pekinem handlu przez zagraniczne kompanie, zależne od kapitału amerykańskiego itp. Niedawno se-

kretarz stanu Rogers zaproponował rządowi pekińskiemu wymianę pewnych materiałów naukowych.

Drobne te koncesje nie wywołały sprzeciwu w naszym kraju, ale też pozostały bez echa ze strony Pekinu. W ubiegłym roku Pekin zgodził się na podjęcie poufnych rozmów w Warszawie, ale odrzucił je beztętno, gdy wojska U.S. wkroczyły do Kambodży.

Najtrudniejszą sprawą jest pogodzenie w ramach U.N. dwojakich Chin, czerwonych i narodowych. W Washingtonie opracowano kilka projektów, jak np., przyznanie Chinom komunistycznym stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa, a Formozie miejsca na Zgromadzeniu Ogólnym U.N. W podobny sposób mianoby uregulować sprawę wszystkich krajów podzielonych, jak Korea lub Wietnam.

Inny projekt przewiduje przyjęcie Chin na tych samych prawach, na jakich do U.N. należą Białoruś i Ukraina. Oczywiście nie ma żadnej gwarancji, czy na takie rozwiązanie zgodzą się oba rządy chińskie.

Departament Stanu nie przewiduje, by Pekin odpowiedział pozytywnie na amerykańskie sondáže, uważa jednak, że należy podjąć pierwsze kroki w kierunku amerykańsko-chińskiej "odwilży."

## INNI PISZĄ:

### Występują z Kościołów N.R.F.

GWIAZDA POLARNA — Władze kościołów zarówno protestanckich jak i katolickiego w Niemczech Zachodnich są poważnie zaniepokojone niezwykle silnym spadkiem liczby wiernych. Co prawda nie jest to nowością. Spadek był notowany przez czas od chwili zakończenia drugiej wojny światowej. Nie był on jednak tak gwałtowny jak w ubiegłym roku i to jest powodem zaniepokojenia kleru wszystkich kościołów niemieckich.

Po drugiej wojnie światowej władze państwowe wprowadziły tzw. "redukcję." Ponieważ Niemcy dopuścili się niesłychanych zbrodni pod rządami Hitlera, trzeba było odbudować moralność w narodzie niemieckim. Wyznania uznane zostały za dobry instrument w osiągnięciu tego celu. Aby mogły nałożyć się wspomóc akcję rządową parlament w Bonn wydał ustawę, że będzie pobierał 10-procentowy dodatek do podatku dochodowego od wszystkich podatników, którzy są członkami kościołów i sumę tę przekaże danym kościołom. Tak też było. Każdy, kto chciał korzystać z pociech religijnych rejestrował się w swoim kościele, a władze kościelne przekazywały jego nazwisko i adres urzędowi podatkowemu do pobrania podatku kościelnego. Ten system dał kościołom wcale nie zabezpieczenie finansowe.

W lipcu ubiegłego roku rząd w Bonn ustanowił 10-procentowy dodatek do podatku na cele skarbowe. Wiele osób doszło do przekonania, że nie się nie straci, jeżeli ktoś wypisze się z kościoła. To, co dotychczas urząd podatkowy potrącał na cele kościelne, przejdzie na cele skarbowe. Z tego powodu pewna ilość podatników opuściła kościoły.

Władze kościelne przeprowadziły badania opinii publicznej i doszły do przekonania, że sprawy podatkowe w niewielkim odsetku wpłynęły na decyzję. Co więcej, stały się raczej wygodnym wykrętem. Ten i ów, który kazał się skreślić z listy wiernych kościoła, postękiwał, że ciężko mu, bo wszystko drożeje, a wydatki się zwiększają, więc trudno zapłacić podatek kościelny. Szydło jednak wychodziło z worka, gdy doszło do szczerzej rozmowy. Wówczas sprawy pieniądze nie miały wagi. W Niemczech jest dobrobyt jak nigdy w historii. Wydatek kilkudziesięciu czy kilkuset marek na rok nie jest bolesny dla przeciętnego człowieka. Stać go na to. Wypisuje się z kościoła, bo jak wielu zaznażyło "religia przestała go grać czy ziębić," czyli interesować. Po prostu stała się rzecz obojętną. Mało go obchodzi to czy kościół stoi czy też został zburzony.

Niektórzy nawet stawiają wręcz śmieszne zarzuty. Zrazili się do kościoła, bo duchowni w Hiszpanii są wypasieni i mieszkają w pałacach, a lud głoduje. Czy z tego powodu katolik niemiecki ma rezygnować ze swego kościoła.

Problem jest poważny. Od 1968 roku kościoły protestanckie w Berlinie zanotowały spadek wiernych o 70 proc., w Bremie o 80 proc., w Duesseldorfie o 100 proc., w Frankfurtie o 46 procent. Duchowni zarówno katolicy jak i protestanci zgodnie podkreślają, że tracą kontakt ze społeczeństwem. To co mówią wiernym ma coraz mniejszą siłę przekonywania.

## To i Owo

"Ludowe przysłowie głosi: kto choć raz zaskosztował naszego miodu, ten nie zadowolony się jednym lykiem. Chciałbym jeszcze dodać: kto raz pozna zapach naszych goździków, ten zawsze będzie do nas przyjeżdżał." Tymi słowy wita gości dyrektor izby handlowej Zan-zibaru — Ali ben Amir.

Od 100 lat ta niewielka wyspa zaspakaja dwie trzecie zapotrzebowania całego świata na goździki. Bez tego kwiatu mieszkańcy wyspy nie wyobrażają sobie życia. Dodajmy, że olejek z goździka łagodzi ból zęba, lecz przeciżnienie, reguluje czynności przewodu pokarmowego oraz stanowi doskonałą przyprawę do zup.



## Królewska Kanadyjska Policja Konna. — Rankiem Na Lotnisku w Montrealu... — Poprzez Śniegi i Lodowce. — Kochają Ich Dziewczeta

Kto nie słyszał o Królewskiej kanadyjskiej policji Konnej? Słyszeliśmy, czytaliśmy, oglądaliśmy jej barwne mundury i dziarskie postawy w awanturnych filmach i na ekranach telewizyjnych. Interesującą o Królewskiej Konnej Policji pisze "Canadian Times".

\*\*\*

Pewnego poranka w lutym 1964 roku na międzynarodowym lotnisku w Montrealu przyciągała się ubrana po cywilnemu ekipa Królewskiej Kanadyjskiej Policji Konnej z oddziału zwalczania handlu narkotykami. Obserwowano dyskretnie przybycie urugwajskiego dyplomaty, Juana Carlo Arizti. Jadąc w ślad za nim na główny dworzec kolejowy, agenci widzieli, jak Arizti umieszcza swój bagaż w dwóch dużych skrzyniach i zostawia je w przechowalni. Dyskretnie oglądając skrzynie potwierdził podejrzenia: bagaż chroniony immunizacją dyplomatyczną zawierał potężny ładunek heroiny, wystarczający do zaopatrywania 60 tys. narkomanów przez 3 miesiące.

Następnej nocy, poprzedzającej opuszczenie Kanady przez cudzoziemca, policja zamieniła prawie wszystkie woreczki plastikowe ukłowane w skrzyniach, na inne, o identycznym wyglądzie, ale zawierające makę. Heroinę pozostawiono tylko w wierzchniej warstwie skrzyni. Chodziło o to, aby zachować dowód rzeczowy przestępstwa. Stwierdziwszy następnie, że poza dwoma towarzyszącymi podróżni dyplomaty — ambasadorem meksykańskim w Bolliu, Salvadorem Padro-Bollandem i znanym francuskim hurtownikiem narkotyków, Rene Bruchonem — nikt już więcej nie dał się złowić w sieć, władze kanadyjskie pozwoliły bez przeszkód odjechać wszystkim trzech do Stanów Zjednoczonych. W drodze śledzili ich przez cały czas agenci kanadyjscy oraz przybyli specjalnie z Nowego Jorku detektywi amerykańscy. Aresztowanie całej trójki nastąpiło po przybyciu ekspresu na Dworzec Pensylwański. W ten sposób zlikwidowana została jedna z największych w świecie powojennych afer przemytu narkotyków. Cały bagaż zawierał ponad 250 kilogramów prawie czystej heroiny, wartości 52 milionów dolarów.

Pierwszego czerwca 1968 roku, o godzinie 12 min. 15 w południe, po sprawdzeniu już prawie 250 tys. kwestionariuszy paszportowych osób, które miały przybyć do Ottawy, placówka policyjna w Ottawie zainteresowała się zdjęciem niejakiego Ramona George Sneyda. Jego podobizna przypominała bowiem Jamesa Earla Raya, alias Erica Starvo Galt'a, poszukiwanego przez policję federalną za popełnienie morderstwa o charakterze rasistowskim. Kiedy okazało się, że podejrzanym ma zamiar uciec do Londynu, wysłano w ślad za nim drogą kablową fotografie, rysopis i odciski palców. Zbrodniarz został ujęty na lotnisku londyńskim w chwili, gdy usiłował odlecieć do Brukseli. Był to morderca pastora Martina Lutthera Kinga.

W szeregach Królewskiej Policji Konnej opowiada się również o różnych, "zwykłych" wyczynach pracowników. Oto np. przed południem 3 kwietnia 1966 roku zadzwieciał w komendzie policji w Vancouver dzwonek specjalnej linii alarmowej "Royal Bank of Canada". W chwilę potem poszła przez radio wiadomość, skierowana do wszystkich komisariatów i wozów policyjnych: "Napad na bank u zbiegu Loghee Highway i North Road".

### Napad na bank

Dwaj młodzi policjanci, H. M. C. Johnstone i A. L. Beach znaleźli się natychmiast na miejscu przestępstwa. Pierwszy wyskoczył z samochodu i wszedł do bankowego hallu, drugi pozostał w wozie. Sytuacja wewnątrz wydawała się na pierwszy rzut oka normalna. Panowała cisza. Kiedy Johnstone spytał dyrektora, czy wszystko jest "okay", ten przerażony skinął tylko głową. Jak się potem okazało, ukryty za biurkiem zamasko-

wany bandyta mierzył z pistoletu prosto w dyrektorskie plecy. W tej samej chwili niespodziewanie padł strzał w kierunku Johnstone'a. To strzelał drugi bandyta, ukryty za filarem. Policjant ugodzony kulą w nogę, padł na ziemię, usiłując w ten sposób uniknąć dalszych pocisków. Tymczasem z banku wybiegli bandyta, który krył się za dyrektorem, unosząc pod pachą teczkę z 10 tys. dolarów. Johnstone ruszył za nim brocząc krwią, ale celnie trzelał.

Kiedy dymy opadły, sytuacja przedstawiała się następująco: jeden z rabusiów, ugodzony kulą w serce, leżał martwy na trotuarze, a dwaj pozostali sterroryzowani rewolewerem przez Beacha, który miał już zresztą pusty magazynek, nie stawiali oporu. Za swój brawurowy wyczyn konstabl Johnstone otrzymał "medal Jerzego".

### Włos z nogi trzmiela

Służba śledcza policji kanadyjskiej może się także poszczycić błyskotliwymi osiągnięciami, jak np. w przypadku morderstwa pewnego 90-letniego starca w prowincji Nowy Brunswik. Ciało znaleziono w samotnej chacie. Aresztowano wtedy pewnego podejrzanego włóczęgę, przy którym znaleziono poplamioną krwią banknot. Do jego powierzchni przyklejony był mikroskopijny kawałek jakiegoś włosa. Po zbadaniu w laboratorium okazało się, że jest to włos z nogi... trzmiela. Po dokładnych poszukiwaniach w domu zamordowanego znaleziono opróżnioną z oszczędności, starą drewnianą skrzynkę, w której pozostał właśnie ów zasuszony owad. Mając taki dowód rzeczowy, policja wzięła podejrzanego w krzyżowy ogień pytań. Morderca przyznał się do zbrodni.

### Zaginiony patrol

Starzy policjanci pamiętają jeszcze jedną z najbardziej ponurych historii pewnego zaginionego patrolu, która zdarzyła się na przełomie lat 1910-1911. Inspektor Francis Fitzgerald opuścił pod koniec grudnia Fort McPherson w towarzystwie trzech policjantów; wyruszyli na pieszą inspekcję terenów North-West Territory. Jak co roku mieli etapami przejść przez łańcuch górski i dotrzeć do Dawson w Yukonie. Trasa wynosiła ogółem ponad 800 kilometrów. Patrol wziął ze sobą 15 psów.

Kiedy do końca marca nie nadeszła żadna wiadomość o oddziale Fitzgeralda, wysłano specjalną ekipę poszukiwawczą. W odległości zaledwie 60 kilometrów od punktu wyjściowego patrolu, Fortu McPherson, natrafiono nad rzeką Peel na wygaśnięty ogień obozowiska. Tuż obok popiołów leżały w stanie kompletnego rozkładu kraciowo wychudzone ciała dwu policjantów. W odległości ok. 20 km od miejsca makabrycznego odkrycia, znaleziono też ciała inspektora i jego trzeciego towarzysza. Jak się okazało, patrol po przebyciu 500 km nie mógł sforsować przejścia przez oblodzone szczyty górskie i zdecydował się zawrócić. Przy Fitzgeraldzie znaleziono dziennik podróży.

Jeden z zapisów brzmiał: "Wtorek, 31 stycznia 1911 roku. Temperatura —45 stopni, wieczorem — do —50 stopni. Z twarzy schodzi nam skóra, ciała nasze zaczyna puchnąć i pękać, zwłazszcza wargi. Przypuszczamy, że to dlatego, iż odżywiamy się tylko psim mięsem. Wszyscy odczuwamy dotkliwie zimno".

Notatka w dniu 3 lutego: "Ludzie i reszta psów bardzo wychudzona. Jesteśmy zbyt słabi, aby dalej wędrować. Przed nami jeszcze ponad 150 km. Myślę, że uda nam się stać wyjść, ale pozostały tylko 4 psy".

Patrol zginął z wycieńczenia i mrozu. Ostatni zapis w dzienniku Fitzgeralda jest już tylko jego testamentem, w którym prosi o przekazanie matce, mieszkającej w Halifaxie pieniądze z plecaka, oszczędności i ubrania.

Królewska Kanadyjska Policja Konna została utworzona w r. 1877, początkowo tylko do ochrony zachodnich granic. Obecnie 12 tys. funkcjonariuszy strzeże prawa i bezpieczeńst-

## Rolls-Royce i Lockheed Nad Przepaścią

Zakłady Budowy Samolotów Lockheed, pionier w przemyśle samolotowym i od lat największy wykonawca zamówień rządowych Stanów Zjednoczonych mają za sobą zasłużoną kartę, jako producenci i konstruktorzy samolotów Constellation i Electra, raket Polaris oraz słynnych wywiadowczych samolotów U-2 wyposażonych w nowoczesny sprzęt elektroniczny.

Korporacja Rolls-Royce dośza do szczytnego znaczenia w brytyjskim przemyśle jako wytwórca najbardziej luksusowych samochodów świata, jak również motorów do ponaddwukrotności samolotów Concorde i prawie wszystkich samolotów Królewskich Sił Lotniczych (RAF) oraz producent raket i dieslowskich motorów dla drogowego, wodnego i kolejowego transportu w przeszło 100 krajach.

W ostatnim tygodniu, oba kolosy wydawały się spaćcać w sobie, w przepaści niebywałego transatlantyckiego krachu. Podłożo kryzysu było wielorakie: inflacja, błąd kalkulacyjny, wygórowane ambicje, i nade wszystko niemożność pokonania technologicznych trudności, które narastały i prowadziły do kosztownych komplikacji.

Głównym czynnikiem tych trudności jest symbol współczesnej technologii — motor odrzutowca. W 1968 r. Rolls Royce pobił międzynarodową konkurencję i otrzymał zamówienie na budowę motorów dla powietrznego "autobusu" Lockheed'a, L 1011, ochrzczonego "Tristar", na 256 pasażerów, który miał rozpocząć służbę dla TWA i Eastern Airline jesienią bieżącego roku. Rolls-Royce zobowiązał się dostarczyć 540 motorów dla trzymotorowych samolotów "Tristar" za ustaloną cenę \$156 milionów; pod koniec listopada br. okazało się, że koszty ich budowy wyniosą dwa razy tyle. Rząd brytyjski przyrzeczył z pomocą finansową, ale była ona niewystarczająca.

W ubiegłym tygodniu Rolls-Royce ogłosił praktycznie upadłość i potwierdził, że straty na kontrakcie dla Lockheed'a przekroczą ewentualny zysk netto o 456 milionów dolarów. Oświadczenie zarządu Rolls-Royce spadło na Lockheed'a jak grom z jasnego nieba. Lockheed jest w niezmiennie trudnej sytuacji finansowej i ogromnie liczył na poprawę tej sytuacji przez sprzedaż Tristar L-1011, szczególnie dla wyrównania wielkich strat na

wa obywateli na jednym z największych terytoriów na Ziemi.

W wyobraźni przeciętnego widza amerykańskiego filmów funkcyjariusz ci nie schodzi z konia i noszą paradyne, szkarłatnej barwy mundury. W rzeczywistości jednak strój ten nosi się tylko przy specjalnych okazjach, np. na uroczystych otwarciach targów i wystaw. Corocznie do komendy głównej policji napływają tysiące listów z różnych stron świata, zawierające m. in. propozycje małżeństwa. Dla pocztowy policji wysłała stereotypową odpowiedź, powiedzoną w tysiącach egzemplarzy, która m. in. stwierdza, że "służba w policji trwa w praktyce okrągłą dobę, jest bardzo ciężka i skomplikowana, niekiedy bardzo pozbawiona jest uroków, które jej się przypisuje".

Prawie połowa obszaru działalności policji znajduje się na północy Kanady. Dawniej, gdy od Yukonu do Zatoki Hudsona — na terytorium zamieszkałym zaledwie przez parę tysięcy ludzi, przeważały Indian i Eskimosów, nielicznych przemytników whisky, traperów i różnych awanturników — panowały przeważnie "prawa przyrody", praca policji była bardzo trudna.

Dziś korzysta ona z nowoczesnego transportu, m. in. z pojazdów śnieżnych i samolotów, jest zaopatrzona w doskonałą sieć łączności radiowej. Niemniej, jeszcze i teraz policjant kanadyjski nosi, jak się tu mówi "wiele kapeluszy na głowie". Jest nie tylko policjantem, bywa również sędzią śledczym, listonoszem, notariuszem, weterynarzem, stróżem, praw myśliwskich, urzędnikiem celnym. Dostarcza żywność i inne towary do zapadłych miejscowości, odciętych od świata wskutek klęsk żywiołowych, pomaga starym i bezbronnyim ludziom, ba — w razie potrzeby staje się doskonałą akuserką.

Gdyby nie nasza konna policja, niewiele z nas pozostałoby w tym kraju — piszą niedawno współczesny pisarz kanadyjski, Morley Callaghan,

wojskowych dostawach dla Pentagonu. Obecnie będzie to prawie niemożliwe, jeżeli autobus powietrzny będzie samolotem bez motorów. Straty Lockheed'a były szczególnie dotkliwe przy kontrakcie na transportowe samoloty C-5A, helikoptery Cheyenne, rakiety przeciwlotnicze RAM i dziewięć okrętów dla marynarki wojennej. Ogólne straty na tych kontraktach wyniosły \$480 milionów. W tych okolicznościach, zamiast \$10 milionów dochodu, preliminowanego na pierwszych dziewięć miesięcy 1970 r., Lockheed będzie miał \$80 milionów deficytu na dostawach dla rządu ogólnej wartości 2 bilionów dolarów.

Izba Gmin w Wielkiej Brytanii zdecydowała się działać szybko, aby zapobiec zupełnemu bankructwu Rolls-Royce, co mogłoby mieć poważne skutki dla brytyjskiej gospodarki narodowej. Izba udzieliła rządowi pełnomocnictwa do nacjonalizacji jakiegokolwiek gałęzi wytwórczej firmy, przyczyn w czasie debaty rzecznic ministerstwa lotnictwa oświadczył, że rząd pokryje co najmniej na okres 3-ich tygodni wydatki na pracę przy modelu RB 211 dla Lockheed'a, który w tym czasie będzie kontynuować rozmowy z Rolls-Royce w kierunku uratowania projektu.

Rząd brytyjski jest absolutnie zdecydowany utrzymać Zakłady w rękach brytyjskich i dlatego z góry oświadczył, że w wypadku ewentualnej próby wystąpi przez obcy kapitał przy wyższej propozycji dla przeliczowania zagranicznych ofert.

Pomimo gorączkowych wysiłków amerykańskich i brytyjskich związków zawodowych celem zapobieżenia masowemu zwalnianiom robotników, w Londynie zakomunikowano oficjalnie, że bez względu na wyniki pertraktacji, co najmniej 3,000 pracowników w Birmingham, Liverpool i Burnley straci pracę. W Ameryce, Lockheed już zapowiedział przejście do zwolnienia 6,000 pracowników ze względu na niedostarczenie przez Rolls-Royce'a motorów samolotowych.

Uchwalona w Anglii ustawa z pełnomocnictwami dla rządu nie wyszczególnia działań produkcyjnych Rolls-Royce'a, które mają być przejęte przez bankietowe upoważnienie do wykupienia i jakiegokolwiek działań i aktywów korporacji i jej oddziałów.

Przed kilku dniami rząd brytyjski oświadczył, że przedmie tylko produkcję dla obrony narodowej, dostawy dla lotnictwa zagranicznego i dział budowy maszyn okrętowych. Z całym naciskiem wyłączone z akcji rządowej przejęcie w jakiegokolwiek formie i rozmiarach projektu motorów RB-211 samolotów Lockheed'a.

Administracja Nixona już parę miesięcy temu potwierdziła, iż nie dopuści do bankructwa Zakładów Lockheed. Bankructwo Lockheed wstrząsnęło by całą gospodarką, naraziło na ogromne straty 55 tysięcy akcjonariuszów i wywołało zwolnienie 85,000 personelu. Washington nie jest napewno w nastroju koncyliacyjnym aby zezwolił rządowi brytyjskiemu na wycofanie się z umowy dostarczenia Lockheed Corp. motorów do odrzutowca "Tristar", a Stany Zjednoczone mają w swoich pertraktacjach z Londynem duże atuty w rękach. Dlatego wygląda na to, że dla Lockheed'a i obu rządów, starych aliantów od lat, kryzys Rolls-Royce'a i Lockheed'a zapowiada się jako karkołomny spacer po linie.

A. L.

## WIÓRA SPOD PIÓRA

JESZCZE NIE BYŁ

św. Krzysztof, patron automobilistów — jest członkiem wielu klubów samochodowych w Stanach Zjednoczonych.

Na sali posiadzeń największego koncernu samochodowego świata General Motors, jeden fotel zarezerwowany jest zawsze dla świętego.

Razemiek koncernu oświadczył "O ile możemy to oszczędzić do tychczas jeszcze u nas nie był. Ale czy można to stwierdzić na pewno?"

\*\*\*

MYŚLI

"Kto nie szuka przyjaciół, jest swoim własnym wrogiem." (przysłowie ormiańskie)

"Przekład literacki jest jak kobieta. Im piękniejszy tym mniej wierny." (Jean Anouilh)







## Ograniczenia Paszportowe

Środki masowego przekazu w Kraju hucznie obchodzą przypadający 10-go grudnia Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka. Potępiano przy tej okazji brak poszanowania demokratycznych praw człowieka w Hiszpanii i w Grecji. Szczególnie mocno podkreślano wypowiedzi Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych, U-Thanta, przeciwko dyskryminacji rasowej w jakiegokolwiek formie, a pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Zbigniew Reśch, w wypowiedzi udzielonej przedstawicielowi PAPA mówił o imponujących osiągnięciach Polski Ludowej w zakresie obrony praw człowieka. Między innymi Reśch przypomniał, że PRL było jedną z inicjatorek uchwalenia konwencji o likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowych.

Propaganda partyjna obchodziła tak głośno Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka nieomal w przeddzień wprowadzenia nowych ograniczeń paszportowych, które i w tej dziedzinie cofną Polskę z powrotem do czasów stalinowskich. Informowaliśmy już na tym miejscu, na podstawie wiadomości uprzednio przekazanych z Warszawy, o wysiłkach Mieczysława Moczarza by przeforsować wprowadzenie od dnia 1 stycznia nowych przepisów, które w sposób radykalny utrudnią prywatne wyjazdy na Zachód. Według wiadomości jakie mamy w chwili oddawania numeru do druku, od tej daty będą mogły uzyskać paszporty tylko te osoby, które posiadają zagranicą najbliższą rodzinę. Co więcej, nawet zaproszenie od ojca, matki czy też rodzonych dzieci będą wymagały specjalnego uwierzytelnienia w konsularnych placówkach PRL w kraju zamieszkania zapraszającego.

Mówi się równocześnie, że nawet wyjazdy tych szesnastu, którzy mają zagranicą koszt z najbliższej rodziny, zostaną dodatkowo ograniczone przepisem, że wyjeżdżać na Zachód będzie można tylko raz na 3 lata.

Utrudnia się jednocześnie wyjazdy z Polski do innych krajów Demokracji Ludowych. Strefa przygraniczna z Czechosłowacją, pozwalająca na przekraczanie granicy na podstawie przepustki, została już praktycznie zlikwidowana. Ostatnio nie wydaje się także wkledek paszportowych do Czechosłowacji. Poza tranzytem podróży turystyczne do Czechosłowacji prawie ustały. Coraz częściej mówi się także o ograniczeniu wyjazdów turystycznych do Jugosławii. Według informacji, jaka dotarła do nas niedawno z Belgradu, władze PRL wykorzystają niedawną

wizytę w Warszawie ministra spraw zagranicznych Jugosławii Tepavaca, aby wymóc na nim zastrzeżenie kontroli w stosunku do obywateli PRL na granicy Jugosławii z Austrią i z Włochami.

Wszystkie te drażniące ograniczenia, które upodobiły mają Polskę znowu do więzienia czy obozu koncentracyjnego, zamkniętego ze wszystkich stron linią zasieków i wież strażniczych są jaskrawym pogwałceniem Deklaracji Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych. Deklaracja ta w artykule 13-tym i 14-tym mówi wyraźnie:

"Każdy ma prawo do swobody poruszania i wyboru miejsca zamieszkania w granicach jakiegokolwiek państwa".

"Każdy ma prawo do opuszczenia kraju nie wyłączając swego własnego kraju również prawo powrotu do kraju".

Propagandowe obchody rocznicy uchwalenia Deklaracji Praw Człowieka nabierają w tym zestawieniu wymowy cynicznej hipokryzji. Przede wszystkim jednak zdumiewać musi wybór chwili dla przekreślenia jednej z ostatnich zdobyczy Polskiego Państwa, jakie przetrwały do dzisiaj. Nowe zarządzenia pogłębiają jeszcze bardziej nastroje głębokiego niezadowolenia i fermentu, jakie narastają na tle coraz gorszej sytuacji gospodarczej. Pozbawiają kraj jednego ze źródeł dopływu dewiz zagranicznych. Zapraszający musieli bowiem opłacać koszty podróży swoich gości z Polski w obcych walutach, przekazywanych na bank PKO. I wreszcie — co najważniejsze — dalsze utrudnienie wyjazdów z Polski zbiega się z porozumieniem między Bonn i Warszawą, które pozwoli na stały wyjazd z Polski tysiącom ludzi pochodzenia niemieckiego. Stwarza się sytuację dyskryminującą w państwie polskim — polską ludność. Praktycznie biorąc, na to by móc legalnie kraj opuścić trzeba się wykazać bądź to pochodzeniem żydowskim, bądź też niemieckim. Nic dziwnego, że po roku 1968 wyjechało z Polski tysiące wysoko kwalifikowanych fachowców, którzy nie będąc Żydami, albo sami doszukanali się jakiejś prababki żydowskiego pochodzenia, albo posłużyli się fałszywymi dokumentami. Jeżeli istnienie Moczarza i elementy policyjne postawią na swoim i nowe ograniczenia paszportowe zostaną wprowadzone w życie — ta sama historia może się powtórzyć z okazji wyjazdów z Polski osób, które podadzą się za Niemców.

Natura ludzka nie znosi ucisku i więzienia w zamkniętej przestrzeni. Budzi ono nieomal automatyczny odruch wydobycia się na zewnątrz. Potwierdziła to w pełni praktyka tak zwanego minionego okresu. Właśnie za czasów stalinowskich liczba urzędników, marynarzy, naukowców i wszelkiego rodzaju uciekinierów za żelaznej kurtyny, szukających na Zachodzie prawa azylu, pobiła wszystkie rekordy. Liczby te spadły natychmiast po roku 1956, gdy ograniczenia legalnych wyjazdów zostały znacznie rozluźnione. Wydawałoby się, że te doświadczenia powinny przemówić do poczucia własnego interesu kierownictwa partyjnego w Polsce. Nie przemówiły z pewnością do frakcji policjantów, skupionych wokół Moczarza, kierujących się zasadą "im gorzej tym lepiej". Im silniejsze nastroje niezadowolenia i buntu — tym większe możliwości nowej prowokacji i tym większa szansa dojścia do władzy.

"Na Antenie"

### Uznanie Dla Gubernatora Ogilvie

Oświadczenie gub. Ogilvie o zwycięstwie budżetu (na r. 1972) Stanowego Wydz. do Spraw Chorób Umysłowych spotkało się z uznaniem Tow. Uposażonych Umysłowo (Illinois Association for the Mentally Retarded). Prezes Towarzystwa, John P. Green, wystąpił do Gubernatora depesze, w której dziękuje za stanowisko jakie gub. Ogilvie zajął w powyższej sprawie.

Gubernator podał do wiadomości, ub. niedzieli, iż przedstawił budżet Wydz. Chorób Umysłowych w sumie \$334.6 mln., wzrost 18.3 procent w porównaniu z r. 1971. Z sumy tej \$122.2 mln. przeznaczono będzie na leczenie opóźnionych w rozwoju umysłowym.

### Ks. Michał Król Z Życia Polonii w Teksasie

Mało pisze się w prasie polskiej o życiu Polonii w Teksasie. Dawniej ludność polska osiedlona w koloniach na południe od San Antonio zajmowała się tylko rolnictwem. Była też zbyt oddalona przestrzenią od północnych ośrodków, posiadających prasę polską. Dziś jednak znajduje się duży ośrodek dawnej Polonii, nie mówiącej już po polsku, w San Antonio. Z natury rzeczy Polonia ta nie interesowała się sprawami polskimi. Ożywiła się jednak działalność Oddziału Związku Narodowego po drugiej wojnie światowej, gdy w San Antonio osiedliło się około 500 polskich imigrantów i szukających oparcia w polskich ośrodkach kulturalnych i klubach. Dzięki temu istnieje tam teraz Dom Narodowy. Obecnie spotyka się wielu przybyszów polskiej imigracji z Chicago, Wisconsin i Michigan, którzy udają się na południe do znośniejszego klimatu.

Z okazji przyjazdu Ks. I. Olszewskiego z N. Tonawanda, N. Y., byłego kapłana lotniarstwa w Anglii, wybieramy się na zwiedzanie historycznych polskich osiedli w Teksasie. Odwiedzamy w piątek w naszym domu proboszcza Biskupa Leven'a w San Angelo. W 1947 r. sprowadził on Siostry Felicjanki do Oklahomy, gdzie założyły Dom Macierzysty i nową prowincję na południowe stany. Z San Angelo, po miłej wizycie, udajemy się do San Antonio. Już późnym wieczorem zajeżdżamy pod plebanie Matki Bożej Bolesnej, gdzie wita nas Ks. Piotr Kołtuń. Choć o późnej porze przyjął nas serdecznie.

Ks. Piotr Kołtuń to kapłan nadzwyczajny. Urodził się w Nowym Yorku, uczył się i wchłaniał ducha polonijnego w cieniu kościoła św. Stanisława, a Ks. Prałat Burant był dla niego wzorem kapłańskiej miłości bliźniego, który przylatował nie tylko bezdomnych księży z Polski, ale również setki uchodźców, którzy wrócili do Ojczyzny nie mogli, poprzez Komitet Imigracyjny. Ks. Kołtuń w czasie II Wojny Światowej brał udział w walkach w Armii Amerykańskiej na frontach Morza Śródziemnego. Gdy Rzym został zdobyty, pierwszą jego czynnością było nakładanie ciężarówkę żywnością i odzieżą i rozwijanie jej do polskich domów zakonnych i ośrodków, bo „tym nikt nie szedł z pomocą”. Po wojnie próbował różne zawody, który jednak nie przynosiły mu zadowolenia. Wobec tego pewnego dnia wybrał się w podróż do Europy. Zajeżdżał do Rzymu i tu rozpoczął studia teologiczne. Nie było to łatwe, zwłaszcza jeśli nie zna się łaciny. „Najtrudniejszym moim egzaminatorem był pewien ksiądz z Polski, opowiadał Ks. Piotr, stale mnie zlewał, aż wreszcie uprosiłem Ks. Portugalskiego, aby on mnie przeegzaminował”. Gdy przyszedł czas święceń kapłańskich, w Rzymie był Ks. Kard. Wyszyński. Udał się więc do niego i łamaną polszczyzną prosił: „Niech mnie Eminentę wyswięci, to będzie miał zaszczyt”. Roześmiał się Ks. Prymas, przyznał, że miałby zaszczyt, ale musi wyjechać wieczorem do Warszawy. Ale „zaszczyt” wstrzymał go od wyjazdu i święceń Ks. Kołtuńowi i innemu rodakowi z Brazylii jednak udzielił. Ks. Kołtuń do pracy duszpasterskiej obrał sobie San Antonio w Teksasie.

„Bo księża z Polski „pchają się” tylko tam, gdzie są Polacy, a nikt nie chce uciekać do pracy na południe”. I tu jest on właśnie opatrnościowym, jest duszą Polonii w San Antonio. Jakkolwiek wysłuchano na księdza w 48 roku życia, zdziałał tu w ciągu 12 lat więcej, niż którykolwiek z księży polskiego pochodzenia. Gdy zbliżało się Milenium Polski ogromnym wysiłkiem wybudował piękny Pomnik Milenijny z kapliczką Matki Bożej Częstochowskiej wewnątrz, na trzech akarach ziemi zakupionej przez niego w imieniu „Rycerzy Matki Bożej Częstochowskiej”. Obecnie dobudowuje do pomnika obszerne i trwałe pomieszczenie, z bloków cementowych, na muzeum dla cennej kolekcji obrazów i innych pamiątek polonijnych, znajdujących się w budynku obok pomnika. Kolekcja obrazów stała się twórcą wystawę polską na Hemis Fair w San Antonio w 1968 r. Dr. Valerie Vance z Los Angeles tak wyraża się o tej kolekcji: „I particularly enjoyed the Texas Pavilion with its emphasis upon the contribution of the ethnic groups to the greatness of Texas, May

I make special mention of that phase of the pavilion dealing with the contribution of Poland. The material on the Black Madonna was at once Art, History and a deeply satisfying religious experience. Although I am not Catholic, I hope the collection will not just languish nor yet remain exclusively in Texas. I hope some way will be found to share this beauty and treasure with others. Father Kolton, the priest, who made available this material, certainly deserves our gratitude and thanks for his contribution.”

Ks. Kołtuń sprowadził niedawno z Polski Siostry Serafiki. Będą one opiekowały się Pomnikiem, Muzeum oraz Domem Gościńnym, który Ks. Kołtuń w bliskiej przyszłości zamierza wybudować. Wszyscy go pytają skąd bierze fundusze na to wszystko, bo jest tylko asystentem i nie ma szczególnych dochodów. „Matka Boska Częstochowska mi pomaga” odpowiedział Ks. Kołtuń Arcybiskupowi. Ale jak wszędzie, tak i Ks. Kołtuń ma przeciwników, którzy starali się mu szkodzić. Ale jest tak szczerzy, że nawet Arcybiskup nie zwraca więcej uwagi na listy ludzi bezdusznych. Siedziba „Rycerzy Matki Bożej Częstochowskiej” dzięki Siostrzom Serafikom nabrała ducha i życia polskiego. Nie pozwolą one, aby ktoś odszedł stamtąd głodny. Wprowadziły w życie polskie przysłówki: „Gość w dom, Bóg w dom”. Ale gdy nalegają, że będą musieli iść do pracy, Ks. Kołtuń rozumie to, że nie mają nic więcej do posilenia się i za chwilę worki z prowiantami niesie w ramionach, aby Siostry w Ameryce nie głodowały. (Do Stowarzyszenia „Crusaders of Our Lady of Częstochowa” można pisać, adresując: 138 Beethoven St., San Antonio, Texas 78210).

Nasza wizyta u Ks. Kołtuńa zbiegła się z pierwszym zebraniem organizacyjnym Stowarzyszenia Polskich Księżów. Na terenie archidiecezji znajduje się duży procent księży polskiego pochodzenia, ale wielu z nich nie chciało przyznawać się do swego pochodzenia. Dziś, dzięki pracy Ks. Kołtuńa, stworzyli swoje Stowarzyszenie. Na zebraniu obrali Ks. Erwina Jurasehka na prezesa, a Ks. J. Yantę na sekretarza. Ks. Yanta nie mówi jeszcze po polsku, ale uczy się i już odprawia Msze św. po polsku. Jest on teraz największym entuzjastą spraw polskich w San Antonio. Wprowadził Msze św., narazie miesięczne, dla Polonii po polsku. Jest kapłanem Związku Narodowego Polskiego i z entuzjazmem studiuję historię i kulturę polską, bo zdobyłami swoimi pragnie dzielić się z całą Polonią w Teksasie. Na cześć 26 i 27 lutego zapowiedział już zjazd organizacyjny Kongresu Polonii Amerykańskiej, na którym głównymi mówcami będą Amb. Gronowski oraz Dr. George Lerski z San Francisco.

Jestem głęboko wdzięczny Ks. Yancie za zaproszenie mnie do odprawienia Mszy św. i wygłoszenia kazania po polsku w dniu 24 stycznia. Kościół był wypełniony po brzegi. Wszyscy śpiewaliśmy nasze rzewne polskie pieśni. Gdy wspominałem w kazaniu o trudnościach naszych Rodaków z 1854 r., łyż toczyły się z oczu wielu słuchaczy.

Ks. Michał Król

Podpalają Listy Wrocław, Słowo Polskie — Pan Ignacy Śmiejkowski, kontroler UPT-2, przyniósł nam onegdaj kilka paczek spalonych listów wyjętych z trzech skrzynek ulicznych: przy ul. Zielńskiego 34/9 (osiedle „Anna”), przy ul. Kruczej (róg ul. Mieleckiej) oraz przy ul. Olszewskiego, róg ul. Panikiewicza. Wraz z nimi okazało nam także niedopałki dymnych, fosforowych zapalek, sztormowych, które chuligani wrzucają do skrzynek, podpalając czekające na wyjęcie listy. Niektóre z nich są tak zniszczone, że nawet adresy trudno odczytać (zob. zdjęcie niżej).

Przy okazji poinformowano nas, że chuligani napadli na doręczyciela, który rozosił ekspresowe przesyłki przy ul. Podwale. Pracownicy poczty stwierdzili także, że masowo niszczone ulegają ostatnio szkła chroniące wywieszki na skrzynekach, informujące o godzinach ich opróżniania. Zdzierane i niszczone są także same wywieszki — podobnie zresztą, jak dzieje się z rozkładami jazdy autobusów i tramwajów.

### Przyjęcie Republikańskie Na Fundusz Partii w Illinois

W piątek odbędzie się w Chicago przyjęcie republikańskie po \$100 od nakrycia na wzmocnienie Funduszu tej partii w stanie Illinois.

Przemawiać będą sen. Robert A. Taft Jr. (R-Ohio), przewodniczący przyjęcia Samuel W. Witwer, oczywiście gubernator stanu Richard Ogilvie i generalny prokurator stanowy, William J. Scott. Przemawiać również będzie i Richard E. Friedman, kandydat na Mayor'a Chicago, mający poparcie od republikańców.

Oczekuje się, iż w przyjęciu tym weźmie udział od 800 do 1,000 uczestników w Grand Ballroom w hotelu Conrad Hilton. W czasie przyjęcia Edward Justice Long i Edmund B. Thornton z Ottawy mają otrzymać zaszczytne wyróżnienia za zasługi i pracę — jak oświadczył W. H. Fedrige, przewodniczący Funduszu. Friedman przygotowywał swe przyjęcie jako kandydat republikański dnia 3 marca.

Friedman w międzyczasie odbył szereg spotkań z możliwymi ofiarodawcami na jego kandydaturę. Zapewnił wszystkich, iż nie jest on symbolicznym kandydatem ani, że kampania jego również nie jest symboliczna dla zahamowania ubiegania się na piątą kadencję obecnego Mayor'a,

### 77-Letni Oskarżony o Morderstwo

Jordan Booker, lat 77, zamieszkały pnr. 4040 S. Prairie ulica, został aresztowany w poniedziałek i oskarżony o śmiertelne zranienie nożem, podczas sprzeczki, Plumera Colemana, zamieszkałego w tym samym domu.



### Katarzyna Dubel (Z DOMU KUDŁA)

Członkini Tow. Apostolstwa Modlitwy, Opieki Oltarza, M. B. z Lourdes przy parafii Św. Anny, Tow. Św. Tomasza Grupa 166 Macierzy Polskiej, Tow. Marii Konopnickiej Grupa 2423 ZNP, po długiej i ciężkiej chorobie, pożyła się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 15go lutego, 1971 roku, o godzinie 4-ej po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18go lutego, o godzinie 9:30 rano, z Dulski Funeral Home, pnr. 2100 West 18-ty Place, do kościoła Św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstąpią Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; ks. Edward C. R. i Henryk (Virginia), synowie i synowa; Irena (Edward) Kwiatkowski i Gertruda (Robert) Danczyk, córki i zięciowie; 8 wnucząt i 1 prawnuczek; (2 siostry i brat w Polsce); oraz szwagrowie, siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

(Prosimy nie nadsyłać kwiatów).

Pogrzebem zajmuje się: — Jan J. Dulski.

Telefon: — CAnal 6-1973.



### Helena (Gonciarz) Gajdzinski (Z DOMU KOSIBA)

Czł. Tow. Serca Marii Nr. 871 Z.P.R.K., po długiej chorobie, pożyła się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 14go lutego, 1971 roku, o godzinie 7:10 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18go lutego, o godzinie 9:30 rano, z Wolniak Funeral Home, pnr. 4604 So. Wolcott ul., do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstąpią Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, mąż; Ben (Anna) Kosiba, brat i bratowa; Jean (Czesław) Gajdzinski, siostra i szwagier; Marta Gajdzinski, teściowa; kuzyni i kuzynki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Wolniak Funeral Home, Telefon LA 3-1313.



### Włodzimierz Ginilewicz DOKTOR CHEMII

Żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych Członek Koła N.S.Z. w Nowej Anglii zmarł nagle śmiercią tragiczną w Newark, New Jersey, w dniu 10 lutego, 1971 roku, przeżywszy lat 44.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI.

KOŁO ŻOŁNIERZY NARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCH W CHICAGO



### Józef Sokol

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat, wuj i kuzyn nasz, ś. p.

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzoną Św. Sakramentami, pożyła się z tym światem, dnia 15go lutego, 1971 roku, o godzinie 4:25 w nocy, w średnim wieku.

Zwłoki można odwieźć we wtorek i w środę, do godziny 10-jej wieczorem, poczym zwłoki zostaną pochowane na cmentarzu w Bukowsku, w Polsce.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

(Antoni i Ludwik, bracia; Antonina i Janina, bratowa; Weronika i Władysława, bratanice; Adam i Jan, bratanki w Polsce); Fryderyk i Helena Rondio, kuzynka z mężem; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.

Telefon: — 421-5800.

### Rewelacyjny Wynalazek Dentysty

Dentysta dr Michael G. Buoncione, zam. w Rochester, N.Y., ogłosił wczoraj swój wynalazek, który, jak twierdzi, chroni zęby przed psuciem się skutecznie niż fluorydy. Dr Buoncione wynalazł specjalną metodę zakładania plastycznej masy na zęby.

Lekarz przedstawił swój wynalazek w Chicago na 106 dorocznym spotkaniu dentystów (Chicago Dental Society). Oświadczył on, że najlepsze rezultaty w pracy naukowej-badawczej osiągnął przy zakładaniu plastycznego środka chemicznego na oszliwaną powierzchnię zęba po czym poddaniu jej działaniu promieni ultrafioletowych przez 30 sekund. Tworzy się wówczas niezmiennie trwałe „emalia-plomba”, którą dr Buoncione nazwał Nuva-Seal.



### Katarzyna Kukielka

(z domu Rogóz — matka ś.p. Bronisława Wojciech)

Członkini Klubu Dolegą i Tow. Nr. 462 Z.P.R.K., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzoną Św. Sakramentami, pożyła się z tym światem, dnia 13go lutego, 1971 roku, o godzinie 2:40 po południu, w średnim wieku.

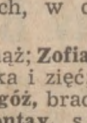
Pogrzeb odbędzie się w środę, 17go lutego, o godzinie 9:30 rano, z Ostapa Funeral Home, pnr. 5325 W. Fullerton Ave. (narożnik Lorel), do kościoła Św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł, mąż; Zofia (Stanisław) Gajos, córka i zięć; Józef i Sebastian Rogóz, bracia w Polsce; Aniela Montay, siostra we Francji; 3 wnucząt, 1 wnuczek; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: R. T. Ostapa.

Telefon: BE 7-2876.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

### Helena Gierłowska

(z domu Kuwałek (zona ś.p. Wacława)

Członkini Korpusu Pomoc. Pań przy Placówce 2 SWAP, nagle pożyła się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 13go lutego, 1971 roku, o godzinie 6:05 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1256-58 W. 51-sza ul., do kościoła Św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstąpią Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Roman, syn; Alina, córka; Julian, synowa; Józef Matczewski, zięć; Regina, Elżbieta, Teresa i Michalina, wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Jan Patka.

Telefon: BO 8-5257.

(15, 16)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadus, pradziadus nasz i szwagier mój, ś. p.

### Wincenty Malyszko

Ojciec ś.p. Bronisława i ś.p. Florentyny Wantuch

Członek Pioneers Telephone of America; po długiej chorobie, pożyła się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 16go lutego, 1971 roku, o godzinie 4:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 2712 So. Kildare, do kościoła Dobrego Pasterza, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstąpią Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka (z domu Waszko), żona; Józef, Helena, Fiolek, Zofia, Szymon i Raymond, synowie i córki; Emily i Jean Malyszko, synowie; Matthew Fiolek, Al Szmiet i Edmund Wantuch, zięciowie; 11 wnucząt, 2 prawnucząt, Anna Malyszko, bratowa; oraz bratanki, bratanice, kuzyni i kuzynki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Edward W. Kadziela.

Telefon: — LA 1-2156.

### Kalendarzyk Posiedzeń

#### Środa, 17 Lutego

Tow. Ratunkowe Szczurowa odbędzie swe posiedzenie w środę dnia 17 lutego, w lokalu p. K. Guta, róg Huron ul. i Bishop, — początek o zwykłej porze.

Na ciekawie to i ważne posiedzenie prosimy wszystkich członków i pochodzących ze Szczurowej. Będziemy potrzebować pomocy do pracy przy naszej imprezie jaką urządzamy 17 marca. Komitet i Zarząd — Piotr Raczon prezes, Jan Kowalczyk, sekr.

Tow. Synowie Piasta, Grupa 1214 ZNP — odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w środę, dnia 17 lutego, w sali PLAV. pnr. 3024 N. Laramie. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Prosimy członków o liczne i punktualne przybycie. Za Zarząd: — Józef Kogut, prezes; Czesław Rózek, sekr. prot.

#### Piątek, 19 Lutego

Tow. Synowie Wolności Grupa 694 ZNP odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie w piątek, dnia 19 lutego, o godz. 8 wieczorem, w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey ave. Sekretarz fin. przyjmować będzie opłaty za ubezpieczenie już od godz. 6:15 wieczorem. Prosimy o liczne i punktualne przybycie. — Piotr Marud, prezes; Stanisław Borzymowski, sekr. prot.

Klub Ziemi Kaliskiej odbędzie swe regularne posiedzenie w piątek 19-go lutego, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Lucky Stop, pnr. 1805 W. Division ul. Ponieważ jest to pierwsze posiedzenie w tym nowym roku będą ważne sprawy do załatwienia. Prosimy więc naszych członków i członkinie o obecność. — Stefan Górski, prezes; Chester Dzielwontka, sekr. prot.



## Sukces "Niebiesko-Czarnych" w Bostonie i Filadelfii



Znakomity polski zespół młodzieżowy "NIEBIESKO-CZARNI" który odbywa obecnie tournée po Ameryce odnosi wspaniałe sukcesy nie tylko wśród młodzieży polonijnej, lecz również i wśród rdzennie amerykańskiej. W Bostonie, Filadelfii oraz w innych miastach na wschodnim wybrzeżu sale wypełnia amerykańska młodzież

szkolna i uniwersytecka. W Filadelfii urządzono zespołowi wielką owację a w Bostonie, gdy tylko zapadła kurtyna, młodzież powstała z krzesel i śpiewając długim korowodem ruszyła na scenę, by bezpośrodkowo wyrazić swój entuzjazm młodemu polskiemu zespołowi. Jest to pierwszy wypadek, poza zespołami piosenki tanecznej, jak "Mazowsze" i "Śląsk", że zespół polskich aktorów zdobywa szturmem amerykańską publiczność. W interesie Polonii, jak to już pisała nasza prasa, jest wykorzystanie tego momentu. Powinno się dążyć aby nie tylko polonijna młodzież przybyła na występ "NIEBIESKO-CZARNYCH", lecz również i jak najszersze grono amerykańskiej młodzieży.

Jeżeli na odcinku współczesnej muzyki młodzieżowej możemy się pochylać wielkimi sukcesami w całej Europie i jeżeli "NIEBIESKO-CZARNI" mogą się już wygłaszać powodzeniem wśród amerykańskiej młodzieży — to powinniśmy wykonać te sytuacje i zareklamować ich i w kolach tutejszej młodzieży. Na pewno nie powstydzi się tego! Zławsza, że już i telewizyjne programy młodzieżowe (ABC) zwróciły się do impresaria "NIEBIESKO-CZARNYCH" p. HENRYKA MICHAŁSKIEGO z propozycją specjalnego pokazu telewizyjnego.

"NIEBIESKO-CZARNI" wystąpią w Chicago w sobotę, dnia 20 lutego, o godzinie 7:30 wiecz., oraz w niedzielę, dnia 21-go lutego, o godz. 8:30 po południu, w sali LAN TECH. AUD., Western róg Addison.

Bilety w przedsprzedaży można nabyć w: ORBIT TRAVEL, 2931 Milwaukee Ave.; BETTER HOME MADE SAUSAGE, 4939 S. Ashland; WARSZAWIANKA, 820 N. Ashland; POL-CENTER, 1250 Milwaukee; AMPOL TRAVEL, 1282 Milwaukee, Tel. 252-0611 — 4746 Milwaukee Ave., Tel. 685-7756 lub przy kasie.

Milwaukee, Wis. — piątek, 19 lutego, o godz. 8:00 wiecz. — Performing Arts Center, Vogel Recital Hall, E. State and N. Water Street.

Cleveland, Ohio — sobota, 27 lutego o godz. 4:00 po poł. — Studio No. 1 W H K Auditorium, 5000 Euclid Ave., oraz występ drugi o godz. 8:00 wieczorem — South H. S. Auditorium, 7415 Broadway. (R.M.)

### POMNIK WIESZCZA

W Polsce Ludowej rozpisano konkurs na pomnik Mickiewicza. Spośród setek nadesłanych projektów wybrano trzy do ostatecznej selekcji. Jeden przedstawiał dość typowego poe, takiego jak na innych już stojących pomnikach. Na drugim Mickiewicz był zagłębiony w lekturze dzieł Lenina. Trzeci wreszcie przedstawiał Lenina czytającego "Pana Tadeusza".

Nagrodzono ten ostatni projekt.

### ZAGADKA

- Dlaczego Stalin żył?
- Dla szczęścia.
- Za co Stalin umarł?
- Za późno.



BERNADETTE DELVIN, lat 23, najmłodsza członkini Brytyjskiego Parlamentu, przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych. Bernadette reprezentuje w Parlamencie Ulster (Pn. Irlandii). Na zdjęciu: B. Delvin przemawia do studentów Georgetown University w Washingtonie, stojąc na walizce, żeby widzieć swoich słuchaczy.

## Daniel Chodowiecki — Gdański Mistrz Rysunku

Był jednym z najoryginalniejszych i najznakomitszych artystów dawnej Polski. Urodził się w Gdańsku, w możnej, patrycjuszowskiej rodzinie na ulicy św. Ducha, w atmosferze sprzyjającej sztuce i piękności. Był Daniel Chodowiecki z gatunku tzw. „cudownych dzieci”, jako ośmioletni chłopiec sprzedał pierwszy portret i to portret królewski Stanisława Leszczyńskiego.

Wszystko w ówczesnym Gdańsku i w najbliższym otoczeniu Daniela sprzyjało rozwojowi jego talentu: wspaniałe i groźne baszty obronne Starego Miasta, zabytkowe bramy pamiętające czasy triumfu, wielkie świątynie i stare uliczki, a także barwne, malownicze życie portowego grodu nad Motławą. Wszystko to musiało oddziaływać na wrażliwą psychikę młodziutkiego artysty. Malarstwem podarował się także starszy pan Chodowiecki, asysowała ciotka, a matka — Francuzka z pochodzenia, wniosła do tego domu pierwiastki sztuki romańskiej.

Miał zostać kupcem, ale wszystko skłaniało go do malarstwa i przy nim też pozostał odnosząc zwycięstwa, co nie jest znowu tak częste u artystów, wspaniałe sukcesy. Zaczynał — ówczesnym zwyczajem — od kopiowania francuskich mistrzów. Rychno ujawnił nadzwyczajny zmysł obserwacji, zdumiał swoich nauczycieli mistrzowską precyzją utrwalania szczegółów. I rzecz zadziwiająca: im mniejszy bierał format, tym większe tworzył dzieła! Z dużych obrazów pozostawił właściwie tylko jeden — „Pożegnania Calasa z rodziną”, który przyniósł mu rozgłos.

Zadziwił całą artystyczną Europę tabakierkowymi miniaturami; na każde kolejne arcydzieło Daniela Chodowieckiego, oczekali już z niecierpliwością księżęta najznakomitszych dworów, wysłannicy mecenasów sztuki i oplotających w złoto kupców z całego kontynentu. Z czasem Chodowiecki, jakbyśmy powiedzieli, używając dzisiejszego słownictwa, „wyspecjalizował się”: związał się mianowicie z wielkimi oficynami wydawniczymi — dostarczając im ilustracji do arcydzieł literatury powszechnej. Ilustrował dzieła Cervantesa, Szekspira, Goethego, Schillera, Polaka Krasińskiego i wielkich Francuzów — Rousseau i Voltaire'a. Warto tu przypomnieć, że jeszcze dzisiaj w wielu krajach europejskich wznawia się dzieła klasyków z rysunkami Daniela Chodowieckiego. Tak na przykład uczyniło w Kraju wrocławskie „Ossoli-num” wydając „Cierpienia młodego Wertera”.

Ilustrował wszystkie: kalendarze, poradniki, encyklopedie, almanachy, atlasy geograficzne, w tym przede wszystkim — wspaniałą kartę tytułową polskiego atlasu wydawanego przez Kantera w Krakowie w 1770 r. Dzisiaj można powiedzieć, powołując się na opinie znawców sztuki, że spuścizna Daniela Chodowieckiego — jednego z najświetniejszych w historii obywateli Gdańska — interesuje współczesnych nie tylko z powodu jej walorów artystycznych. Ważniejszy jest realizm i patriotyzm tej sztuki. W jego rysunkach została utrwalona codzienna rzeczywistość ówczesnej i kulturalna Polski XVIII wieku. Bystrzość, dokładność obserwacji, umiejętność wiernego przedstawienia przedmiotu — osiągnęła szczyty realizmu i granice możliwości technicznych ówczesnej grafiki. Te granice przekroczyła dopiero nowa technika — fotografia. W pewnym sensie ryciny Chodowieckiego są zapowiedzią fotografii artystycznej, wyrosłej przeciw na skrzyżowaniu rzemiosła, techniki i sztuki.

Specjalizował się także Chodowiecki w tematyce historycznej, a z wykonanych przez niego scen, można by ułożyć całą wielką tekę: oto Piast podbijający z żoną nieznanymi gośćmi, oto Bolesław Śmiały karzący wiarołomne żony, oto śmierć Kazimierza Wielkiego na polowaniu, Krzyżacy, ucieczka króla Leszczyńskiego z Gdańska, obrady Sejmu Konstytucji 3 Maja...

Najcenniejsze są wszelako gdańskie rysunki Chodowieckiego: flisak, kucharz uliczny z Drugiego Targu, szklarz, perukarz, modnisią gdańska, kupiec, karczma, tawerna pełna krwistych kaszubskich typów i typków, obok tak zwanego pospołstwa — dyplomaci angielscy i niemieccy, polscy dostojnicy odwiedzający złote miasto — prymas Jan Podos-

ki, wojewoda Przebendowski, Aleksander Husewowski — komisarz generalny Stanisław Augusta — to tylko niektóre sceny i postacie, które dzięki gdańskiemu rysownikowi mówią dziś więcej o dziejach, kultury i obyczajach tego niezwykłego miasta sprzed dwustu lat niż najwierniejsze nawet zapisy archiwalne.

Chodowiecki ożenił się z Niemką i osiadł w Berlinie. Z tego powodu czyniono mu nie raz zarzut wynarodowienia. Miano do niego nawet pretensje o to, że ilustruje niemal wyłącznie dzieła pisarzy niemieckich, co zresztą nie pokrywało się z prawdą. Trzeba tu powiedzieć, że znakomity mistrz czuł się bardzo pokrzywdzony zarzutami i pod koniec pracowitego życia, w liście do przyjaciela — Józefa Łęskiego wyznawał dumnie: „Mam sobie za zaszczyt być prawdziwym Polakiem!” Nie trzeba więc krzywdzić wielkiego artysty. Raczej trzeba uznać, iż należał do tych Polaków, którzy nie tylko uczynili rodzimą kulturę bogatszą, ale wniesli też wartościowy, nieprzemijający wkład do kultury ogólnoeuropejskiej, ogólnowiatowej.

Przed stu laty pisał Wiktor Gomułki w swoim poetyckim dzienniku podróży do Gdańska:

„I Chodowiecki w miłym Gdańsku  
Ma swego ryłca dzieł  
wystawę;  
Miało uczuć go po pańsku,  
O swego dziecka dbając  
sławę.  
Jest tam robota jego  
wszystka...”

Można ten komentarz piewcy Warszawy i Gdańska uzupełnić dość smutną uwagą, że niestety — w ciągu lat, które upłynęły od zapisania tych słów przez Gomułkiego, dwie zawieruchy wojenne zniszczyły i rozproszyły wspaniały gdański zbiór rycin i szytów Daniela Chodowieckiego. Nie wiele ich pozostało już w rodzinnym mieście artysty. Bywałec gabinetów starych rycin odnajduje je jeszcze w kilku zbiorach Krakowa, Wrocławia i zagranicą — w Berlinie, Paryżu, Londynie. Wszędzie, gdziekolwiek się znajdują, są misternie rysunkiem mistrza z Gdańska prawdziwą ozdobą zbiorów.

Zmarł Daniel Chodowiecki przed 170 laty, w Berlinie, z którego tak bardzo pragnął wrócić do Gdańska, do Polski.

## Myśli

### — REKORDY — REKORDY —

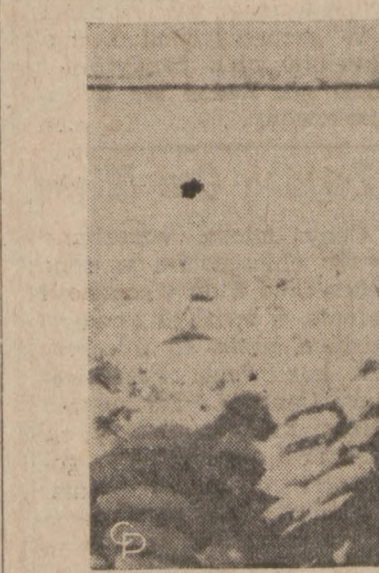
Amerkańscy studenci James Holloway i Rhonda Beck ustanowili nowy rekord świata. W długim pocatunku. W czasie trwającego przez 13 godz. 45 min. maratońskiego pocatunku oboje rekordzistów odżyło się przez słomkę plynami. Poprzedni rekord wynosił niespełna 12 godzin.

26-letni Anglik Chrystiehow wygrał 500 dolarów zakładając się, że przebiegnie odległość 917 km z Corona del Mar do San Francisco. Rekordzista ma już duże doświadczenie; aby wygrać kufel piwa przedsięwziął przed laty podróż dookoła świata.

W Bournemouth (Anglia) 64 studentów umieściło się w osobowym Volkswagencie i przejechało nim 5 m. Tym samym pobili oni zeszłoroczny rekord 57 studentów austriackich z Grazu.

### Z A W S Z E Ż L E

Znany felietonista londyński Olivier pisze: — „Jeżeli chcesz mieć dużo pieniędzy, jesteś chciwy. Jeżeli je masz, jesteś kapitalistą. Jeżeli dużo wydajesz, jesteś marnotrawny. Jeżeli ci jest wszystko jedno, nie masz ambicji. Jeżeli masz pieniądze nie pracując, jesteś pasożytem. A gdy po latach pracy, wysiłków i trosk posiadasz wreszcie pewną sumę, to ochrzczają ci wariatami, którzy nie umiał korzystać z życia”.



Na zdjęciu: Egipski żołnierz w pełnej gotowości bojowej na posterunku obserwacyjnym na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego w pobliżu Port Tewfik. Wschodni brzeg kanału jest okupowany przez wojska i zraelskie.

Tadeusz Mielezko

## Dyptyk Sowiecki

### Z "Dziejów Wyzysku"

Jak na ilustracjach do książek tego rodzaju jakichś „Dziejów Wyzysku klasy robotniczej” — wygląda dziś jeszcze wiele dzielnic fabrycznych w Związku Sowieckim, kraju, gdzie lud pracujący ma być ponoć od przeszło 50 lat przy władzy. Podczas gdy na kapitalistycznym Zachodzie zakłady przemysłowe, to coraz częściej ultranowoczesne konstrukcje z betonu i szkła, otoczone rozległymi parkami z samochodami robotników — typowa fabryka w Kraju zwycięskiego socjalizmu, to w dalszym ciągu liczący kilkadziesiąt lat ceglany, zakończony budynek, z małymi zakratowanymi, nieczym w więzieniu, okienkami.

Korespondentem z zachodnim, akredytowanym w Moskwie i żyjącym w warunkach sztucznej izolacji, Związek Sowiecki mało jest znany od tej własnej strony. Tym większe jest zaskoczenie, jeśli ktośremus z nich uda się trafić do jednej z tych kuźni, gdzie — za niską zapłatą i w warunkach niezmiennych od dziesiątków lat — wykują się potęgą przemysłowa „Kraju Rad”.

Co Pisce Gazeta, Którą Cenili Lenin?

Oto wrażenia, jakie wyniosł z odwiedzin w jednej z fabryk przemysłowego Baku, korespondent szwajcarskiej „Neue Zuercher Zeitung”, — bardzo cenionej za dokładność informacji jeszcze przez Lenina. Przytaczam dla przykładu wyjątek tej relacji, która, dodajmy, mogła być ogłoszona dopiero po wyjeździe autora ze Związku Sowieckiego:

„Ulice dzielnic fabrycznych, położonej przy jednej z arterii wylotowych, nie mają bruku, a za to pełne są wywozów, po których jeździć można z największym tylko trudem... Budynek fabryczny jest zapuszczony i wydaje się walić. Muru popękane, w wielu oknach brakuje szyb. Było to w zimie, panował mróz, a Baku jest miastem wiatrów. Hale fabryczne, które zwiedzaaliśmy były nieopalone, a bramy z niewiadomych przyczyn stały otworem na oścież. Był lodowaty przeciąg i zatrudnione na tym oddziale kobiety pracowały w płaszczach zimowych, owinięte chustami”.

Ten sam korespondent zwiedził w lecie zakłady w Krasnodarze i Rostowie. Dla odmiany w halach było tak duszno, że robotnicy oczekali potem. Z a d n e j wentylacji, żadnej aklimatyzacji, tak jak w Baku, żadnego ogrzewania w zimie.

### Ludzie i Maszyny

Nie lepiej przedstawia się BHP (Bezpieczeństwo i Higiena Pracy). Wiele maszyn, wytwarzanych przez ciężki przemysł, obliczonych jest przede wszystkim na maksimum wydajności. Nie uwzględnia się natomiast w należytej mierze bezpieczeństwa i zdrowia ludzi pracy. Przykładem może być transporter węgla, pozbawiony urządzeń do wysysania pyłu, który mimo mnożących się zażaleń ze strony robotników, był przez dłuższy czas masowo produkowany i eksploatowany. Częstym błędem konstrukcyjnym maszyn sowieckich jest także brak odbudowy chroniącej przed nieszczęśliwym wypadkiem.

Brakuje poza tym hełmów, pasów zabezpieczających i masek przeciwgazowych, tak niezbędnych na budowie i w niektórych gałęziach przemysłu.

Założnie wygląda higiena w zakładach sowieckich. Duża ich część pozbawiona jest u-

mywalni a ubikacje to w dalszym ciągu latriny w głębi podwórzy. W prasie sowieckiej nieraz się czyta narzekania na brud w stołówkach, na złe jedzenie i wystawianie w kolejkach.

Żeby dopełnić tego obrazu warunków życia i pracy przeciętnego robotnika sowieckiego, jaki maluje szwajcarski dziennikarz, trzeba wspomnieć, że do rozpowszechnionych praktyk należy wymuszanie na robotnikach bezpłatnych nadgodzin w ramach zobowiązań „podejmowanych” na rozmaitych masówkach, na których zapadają zazwyczaj wezwania do „czynów produkcyjnych”.

Korzystając z obserwacji dziennikarza szwajcarskiego, zdaję sobie oczywiście sprawę, że nie przekazuję tu rewelacji, które zadziwiłyby ludzi pracy w Polsce Ludowej, kraju, gdzie także „zwyciężył socjalizm”.

### „Wykonaj Plan!”

Jak wiadomo, w krajach takich plan produkcyjny, to wielki fetysz. „Wykonaj Plan! Wykonaj Plan!” było nawet refrenem jednej z piosenek masowych w Polsce Ludowej. I — kosztem niezapłaconych nadgodzin, złej jakości bezmyślnego produkowania przedmiotów nieprzydatnych, słowem: każdym kosztem — plan musi być wykonany. Wszelkie inspekcje, kontrole, komisje, pilnują tylko jedne- kiej inspekcje, kontrole, komisje go: wykonania planu, bo tym się będą mogły wykazać przed wyższymi instancjami, kontrolami, komisjami. Z chwilą jednak, gdy „normy” osiągnięto lub jeszcze lepiej — przekroczono, na resztę zamyka się oczy.

Dziennikarz szwajcarski cytując taką wypowiedź pewnego przewodniczącego kołchozu:

„Jak wykryją w moim kołchozie że wanki pracy, nie zrobią mi za to nic, ale niech kołchoz da mniej mleka, to zaraz będzie piekło i będą mnie ciągnąć do komitetu partii”.

### „Wyzwolenie Pracy”

Praca na akord stwarza duże i różnorodne możliwości Wyzysku, wobec czego jest też widziana przez związki zawodowe na Zachodzie. W ZSRR natomiast jest na porządku dziennym. Praca na akord istnieje także w tzw. krajach kapitalistycznych, ale odbywa się tam pod czujną kontrolą władz związkowych. W „Kraju Rad” „akord” pomyślany jest po prostu jako sposób wyciskania większej wydajności, przy nieproporcjonalnie małym wzroście płacy.

Dochodzi do następującego zjawiska: co obrotniejsi robotnicy kupują od majstrów lepiej płatne i łatwiejsze zadania akordowe. Większość daje się wyzyskiwać.

Praktyka opłacania bezpośrednich przełożonych rozszerzyła się także na środowiska poza-fabryczne. Dziennikarz szwajcarski przypomina głośno w Moskwie skandal z salonem fryzjerskim, którego kierowniczka kazała sobie najpierw płać za przyjęcie do pracy, a potem ściagała regularny haracz za to, że pozwalała zarabiać w swoim — jak uważała — zakładzie.

Jednym z hasel, z jakimi wystąpiła rewolucja bolszewicka było: „wyzwolenie pracy”.

### „Na Antenie

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu, polskiego, do milczenia, „Dz. Związkowy” jest jedynym jego wolnym głosem.

## ★ PRACA MĘSKA

### MACHINISTS FOR HORIZONTAL BORING OR BULLARD WORK 2ND SHIFT

Top rates plus excellent benefit program and good working conditions.

### WESTERN-CULLEN DIVISION

254-9600

### NEEDED 100 TRACTOR TRAILER TRUCK DRIVERS

Experienced over the road men. Car hauling experience preferred but will consider all qualified drivers. Immediate employment for those accepted.

Write or Call CLARK TRANSPORTATION CO., INC.

2200 Edgewater Ave. Dundalk, Md. 21222 301-633-9100

An Equal Opportunity Employer

### Machine Operator

Punch Press set-up and operate. Experienced. For Felt Cutting Shop.

638-0633

## ★ PRACA ŻENSKA

### TWX Operator

National Corporation on South-West side needs TWX Operator to handle messages and date transmittal.

Call S. R. Zelms 523-6334 for Appointment

## ★ Pomoc Domowa

### DEPENDABLE WOMAN WANTED

5 day week, go, for two adults. General housekeeping. Permanent. Salary open. References. Must speak some English. Good transportation — 6800 North. 274-7984

GOSPODYNIA — dorosła kobieta, mówiąca trochę po angielsku — opieka nad dziećmi, 6 dni, zamieszkać, przyjemny dom, referencje. ORichard 6-3766.

### GOSPODYNIA POTRZEBNA

Północno zachodnie przedmieście. Musi być odpowiedzialna. Do zamieszkania. Wspaniały dom dla odpowiedzialnej osoby. Małe dzieci. Musi mówić po angielsku. Dobra zapłata. PODWYZKA PO 6 MIESIĄCACH.

259-4732

## ★ PRACA

### JANITORÓW ZESPÓŁ MAŻ i ŻONA

6 godzin w nocy, od 6 wieczorem do północy, poniedziałek, środa, piątek.

Najwyższa zapłata i wszelkie świadczenia.

Praca blisko lotniska O'Hare.

Muszą mieć własny transport.

Zgłoszenia

ADMIRAL MAINTENANCE SERVICE

1322 W. Walton 489-2700

## ★ AUTA

1968 PONTIAC — 772-8924

## ★ DOMY

### NEW 2 FLAT BRICK

5 1/2 and 4 1/2 rooms. Full floodproof basement. Ceramic tile baths. All modern built-in features.

C. E. SCHUETZ & CO.

Open House Sunday — 1 to 5 p.m.

4348 S. Komensky 325-0214

### LISTINGS WANTED

Cash for your Equity

POTRZUJEMY ZGŁOSZEN.

Placimy Gotówką

R & R REALTY

6719 Calumet, Hammond, Indiana

219-932-7503

## ★ DOMY Z INTERESEM

### SPRZEDAM TANIO

3 piętrowy murowany budynek. 2x4, sklep, 3x4. Dochodu \$500 miesięcznie. Okolica Chicago Ave. i Leavitt. Przyjemne parcelę lub małą farmę jako wpłatę lub gotówkę

Dzwonić po 4-ej:

733-7594

## ★ DO WYNAJĘCIA

3 POKOJE, ciepła woda, ogrzewane. Piec gazowy, lodówka, gaz do użytku. Dorosłym SP 2-2769 — po 6-ej.

6 POKOI. \$85 miesięcznie, nieogrzewane. Okolica Chicago Ave. i Armitage. 276-9184.

## ★ POSIADŁOŚCI POZAMIEJSKIE

### TAWERNA

z 5 pokojowym mieszkaniem oraz 2 przyległe parcele z 2 cottages.

Pisać:

JULIA MELTZER

1327 W. Lake Shore Drive

Long Lake

P.O. Round Lake, Ill. 60073

## ★ KONTRAKTORZY

### Zróbcie Raz — A Dobrze !

Roboty ciesielskie, obicia, dachy, fufgowanie, kanalizacja, cementowanie, podpora, malowanie, rynnny. KOMPLETNE PRZERÓBKI !

Reparacje, wewnątrz i zewnątrz.

W miescie i poza miastem.

489-5000



Ostrzega Przed Obcięciem Budżetu
Na Pomoc Publiczną

Stan. reprezentant Robert Mann (D-Chicago) ostrzegł w niedzielę, iż rozpatrywane obcięcie budżetu Illinois Departamentu Pomocy Publicznej mające wynieść od 25 do 35 procent, może przynieść drastyczne rezultaty...

Program Nowego Rektora
Uniwersytetu Illinois—J. E. Corbally

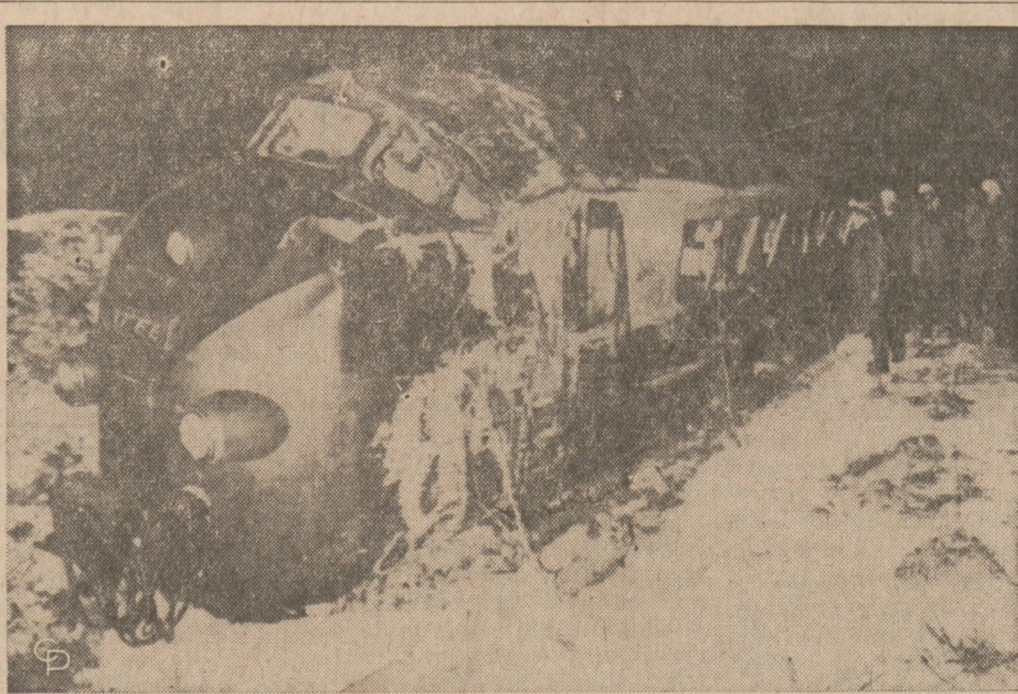
John Edward Corbally, nowoobрани rektor Uniwersytetu Illinois łączy w sobie powierzchność atlety z wielkim opanowaniem, dyplomacją, znajomością ludzi i dużym poczuciem humoru...

Akcja Rodziców Przeciw
Wandalizmowi w Szkole Kellog

Rodzice dzieci uczęszczających do Kellogg School, pnr. 9241 S. Leavitt ul. postanowili, na zebraniu PTA, jakie odbyło się w poniedziałek, zwrócić się do Rady Szkolnej...



BRYTANIZYCY mają nowy system monetarny, oparty na systemie dziesiętnym. Na zdjęciu: Howard Rigney (po lewej), zastępca brytyjskiego konsula generalnego w Chicago...



TRAGICZNA KATASTROFA. — Kolejowy ekspres, kursujący między Monachium (Niemcy Zach.) i Zurichem (Szwajcaria) wyskoczył na zakręcie z szyn, po czym zderzył się z lokalnym pociągiem w niemieckiej miejscowości Aitrang...

Jutro Zapadnie Decyzja Co Do
Kandydatury Pastora Jacksona

Chicagoska Rada Komisarzy Wyborczych ma jutro, w środę, ogłosić swoją decyzję czy nazwisko pastora Jesse L. Jackson ma pozostać na liście do wyborów mayorowskich...

\$17,000 Ukryte w Puszcze Do Kawy
— Łupem Złodziei

Brak zaufania do instytucji bankowych kosztował pp. Dangelo \$17,000, stanowiących dorobek, jak powiedział 70-letni August Dangelo — całego życia...

Znalazł Granat
Na Stacji

Chicagoski policjant zostanie przedstawiony odznaczenia za wykazaną odwagę i poświęcenie. Patrolowy Ray Walsh, z posterunku przy Foster Ave., znalazł w niedzielę granat pod schodami kolejki miejskiej na Stacji Granville...

Zwyżka Cen Mleka

Ceny mleka wzrosły na rynku chicagoskim w poniedziałek, od 2 do 4 centów na galonie, w związku z podwyższeniem przez 16 mleczarni, cen hurtowych...

Wykryto Arszenik
w Konserwach
Rybnych

Prezes Firmy Keve Corp., Burlingame, Calif., podał do wiadomości, iż w 12 gatunkach konserw tuńczyka (tuna-fish), wybranych przez kompanię do specjalnych badań, wykryto zawartość arszeniku...

Nowy Ośrodek
Mieszkaniowy
Powstanie w Chicago

Związek Pracowników Stalowni (United Steelworkers) przystępuje, w następnym miesiącu do budowy osiedla mieszkaniowego dla rodzin o niskich zarobkach...

Projekt został przedstawiony mieszkańcom dzielnicy w niedzielę, w lokalu Unii 65, pnr. 8350 S. Chicago ul.

Departament Budownictwa Mieszkaniowego i Rozwoju Miast wyasygnował na budowę \$7 mln. Teren przewidziany pod nowe budynki znajduje się przy E. 87ej ulicy i S. Burley. Teren jest o tyle odpowiedni, iż nie wymaga przesiedlenia okolicznych mieszkańców...

Strajk robotników zakładów krajowych National Can Co., odbije się również na zakładach American, Continental i Crown Cork and Seal Co., w rejonie Chicago...

Strajk National
Can Co.—w Chicago

Strajk robotników zakładów krajowych National Can Co., odbije się również na zakładach American, Continental i Crown Cork and Seal Co., w rejonie Chicago...

W zeznaniu pani Dangelo określila wiek bandytów na 50-60 lat. Zaden nie był zamaskowany.

Ważna Cien Mleka

Ceny mleka wzrosły na rynku chicagoskim w poniedziałek, od 2 do 4 centów na galonie, w związku z podwyższeniem przez 16 mleczarni, cen hurtowych...

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu, polskiego, do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jedynym jego wolnym głosem.

Gub. Ogilvie Formuje Stanowe
Biuro Masowej Transportacji

Gub. Ogilvie ogłosił w poniedziałek o utworzeniu stanowego biura masowej transportacji, które dopomoże finansowym trudnościom CTA, podczas gdy ustawodawcy obydwóch partii mają znaleźć fundusze dla całego systemu...

Nauczyciele i Administracja
Kolegiów Osiągnęły Porozumienie

Dzisiaj nad ranem zostało osiągnięte ostateczne porozumienie między związkami zawodowym wykładowców kolegiów niższego stopnia ("junior colleges") i przedstawicielstwem administracji...

Zapisujcie Działwę Waszą Do
Wydziału Małoletnich Z.N.P.

Advertisement for 'Mazowsze' featuring a logo with a figure and the text 'MAGNIFICENT MAZOWSZE 100 DANCERS, SINGERS & SYMPHONY ORCH.' Below it, text about tickets for a performance on Friday, Sunday, and Monday.

Advertisement for a book titled 'POLACY BADACZE AMERYKI' by Tomasz J. Turley. It includes details about the book's content, price (\$2.75), and where to purchase it.